Na start Biegów Narodowych po zdrowie i siły do pracy

Nr. 34. Rok V.

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

WYDAJE: R. S.W. »PRASA« REDAGUJE: KOMITET ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11 TELEFONY NR: 324-55 324-64 — P. 24 I 25

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA MIELŻYŃSKIEGO 6 • TELEFON 72-29

WROCŁAW — KATOWICE 25 kwietnia 1949

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 25 • TELEFON 24-88

PONIEDZIAŁEK CENA 15 zł ABONAMENT MIESIĘCZNY 125 Zł. REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WISLNA 4 — TELEFON 594-71

CRACOVIA-RUCH 3:3 (2:3)

Wisła Gwardia=AKS 2:1 (0:1)

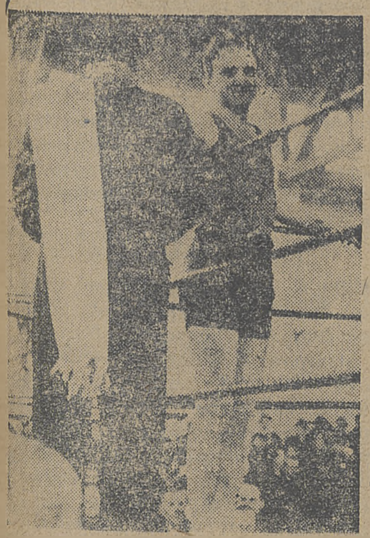
Gedania mistrzem drużynowym Polski w boksie na rok 1949

Drużynowym mistrzem Polski na rok 1949 w boksie została drużyna gdańska ZZK Gedania. Zadecydowały o tym rozgrywki przedostatniej kolejki, które odbyły się ubiegłej niedzieli.

Poraz pierwszy w historii polskiego pięściarstwa tytuł powędrował na Wybrzeże. Nowy mistrz Polski dzięki zwycięstwu nad lokalnym rywalem Gwardią, przy równoczesnej porażce Gwardii stołecznej w Katowicach uplasował się zdecydowanie na pierwszym miejscu. Gedania wyprzedziła swojego najgroźniejszego rywala drużynę stołeczną trzema punktami tak, że bezspornie spotkanie tych drużyn w Warszawie będzie miało znaczenie już tylko czysto formalne.

Tytuł mistrza dostał się w dobre ręce. Najlepszą drużyną pięściarską w kraju jest zarazem najmłodszą drużyną. Szczawinski, Antkowiak, Kudłacik, Musiał, to pięściarze, którzy należą jeszcze do grupy juniorów. Ich pozostali koledzy z wyjątkiem Białkowskiego, to także młodzież.

Długo, bardzo długo przygotowywała się drużyna gdańskich kolejarzy do tego wielkiego sukcesu. Przez szereg lat odgrywała mniejszą rolę w boksie polskim, pozostając stale w cieniu swojego rywala Gwardii gdańskiej. Przygotowania te były jednak jak się okazuje naprawdę solidne. W bież. sezonie na ringu stanął zespół idealnie wyrównany, bez specjalnie słabych punktów, zespół, który teoretycznie nie jest zdolny pokonać w tej chwili żadna dużyna w kraju. Sukces pięściarzy jest więc w pełni zasłużony.



Nowara (Batory) wygrał w niedzielę w pięknym stylu z Archadzkim (Gw. Warszawa) Wynik tej walki zadecydował o zdobyciu przez Gedanię tytułu mistrza Polski.

O krok od zdobycia conajmniej wicemistrzostwa była Gwardia — Gdańsk. Punkty odebrane jej za nieprawny start Flisikowskiego przekreśliły tegoroczny dorobek milicjantów gdańskich.

Gwardziści są jednak konsekwentni. Wychodzą oni z założenia, że Flisikowski miał prawo brać udział w walkach finałowych i wystawili go na mecz z Gedanią. Będzie to ich prawdopodobnie kosztowało utratę dalszych punktów.

Tytuł wicemistrza wobec takiego stanu rzecz dostanie się najprawdopodobniej w ręce Gwardii stołecznej. Drużyna warszawska była typowana na mistrza. Okazało się jednak, że zespół złożony z pięściarzy zaawansowanych wiekiem nie jest w stanie przebrnąć przez ciężkie i długie boje. Kontuzje zdziesiątkowały skład Gwardii i do meczu z Batorym musiała ona wystąpić bez kilku swoich czołowych pięściarzy.

Porażka Gwardii z Batorym przekreśliła całkowicie jej szanse na zdobycie pierwszego miejsca. Pięściarze stołeczni uważają, że w Katowicach zostali pokrzywdzeni conajmniej o dwa punkty. Jak wynika z relacji wynik całkowicie odpowiada przebiegowi walk. — Remis Patory w walce został skwitowany takim samym werdyktem w wadze średniej w walce między Sznajdrem a Wilczkiem.

Ślązacy do spotkania tego wystawili odmłodzoną wyrównaną ósemkę, która przewyższała kondycją i ambicją swoich przeciwników.

Drugi »wiekowy zespół« walk finałowych »Zryw« potrafił jakoś lepiej od Gwardii przebrnąć cały cykl spotkań i zająć miejsce odpowiadające jego możliwościom. Ósemka Zjednoczenia była najsłabszym partnerem w całej szóstce.

Ostatnia niedziela mistrzostw może jeszcze wprowadzić minimalne zmiany i przesunięcia w tabeli, która po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się następująco:

1) Gedania Gdańsk	4	8	42:22
2) Gwardia Warszawa	4	5	41:23
3) Zryw Łódź	4	4	30:34
4) Batory Chorzów	4	3	29:35
5) Gwardia Gdańsk	4	2	29:35
6) Zjednoczenie	4	2	21:43

TARNOVIA TYLKO REMISUJE

TARNOWIA — NAPRZÓD LIPINY 1:1 (0:0)

Naprzód Lipiny — Drzyzga, Michalski, Golda, Klosek, Duda, Bawaj, Kroczek, Kubocz, Brychcy, Piec, Cebula.

Ogniwo Aarnovia: Dwurażny, Barwiński, Pirych I, Roik II, Kozioł, Kremski, Dycjan, Binek, Kokoszka, Pirych II, Roik III.

Grę rozpoczyna Tarnovia i przez 13 minut przeprowadza huraganowe, ale bezskuteczny atak na bramkę przeciwnika. W następnych kilkunastu minutach gra wyrównana przy lekkiej przewadze Naprzodu.

Końcowe minuty pierwszej połowy należą znowu do Tarnovii. Dobra obrona i bardzo dobry bramkarz likwidują wszystkie strzały. Stan do przerwy 0:0.

Po przerwie w 3 min. z podania Dycjana Pirych II ładnym strzałem lokuje piłkę w pustej bramce. Gra ostra, wyrównana. Goście za wszelką cenę dążą do wyrównania, co udaje się im w 24 min. przez Brychcę. Gospodarze z kolei chcą podwyższyć wynik, co się im nie udaje wobec dobrej obrony gości. Na wyróżnienie u gości zasługuje obrona wraz z bramkarzem. Naprzód zrobił na publiczności tarnowskiej dobre wrażenie.

Widzów około 5 tysięcy.

Sędziował b. dobrze ob. Pogodziński z Łodzi.



Z meczu Cracovia — Resovia 1:1 roz egranego w czasie świąt w Rzeszow ie.

AKS MA PECHA

CHORZÓW. Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w następujących składach:

Gwardia — Wisła: Jurowicz, Flanek, Kubik, Legutko, Łyko, Mamon, Rupa, Kohut, Gracz, Cisowski.

AKS: Janik, Janduda, Karmański, Pochaba, Wieczorek, Kulik, Barański, Bożek, Muskała, Skupień, Cholewa.

Sędzia Naporski z Łodzi. Widzów 18.000.

Opór jaki stawił AKS w meczu niedzielnym Wiśle, był największą niespodzianką dla samych gości, którzy nie spodziewali się, że drużyna zajmująca tak niskie miejsce w tabeli zdolna jest odebrać im punkty.

A niewiele brakowało do tego by Wisła wyjechała z Chorzowa z porażką.

Leader tabeli rozczarował, do przerwy drużyna gości grała wręcz słabo, a dopiero w ostatnich 20 minutach zdołała osiągnąć przewagę nad przeciwnikiem. Po leaderze spodziewano się o wiele więcej.

Miłą niespodziankę sprawili natomiast gospodarze. Widać wyraźnie, że okres kryzysu należy u nich do przeszłości. Jeszcze momentami grano chaotycznie, jeszcze wiele akcji rwało się, albo nosiło wszelkie cechy przypadkowości, ale było też szereg zagrań pierwszorzędnej jakości. Tak więc gospodarze będąc w sumie zespołem gorszym od zwycięzców, zasłużyli sobie na lepszą notę.

Akcjom AKS brak jest ciągłości, są one rwane, przeplatane wieloma partackimi zagraniami, ale nie to było bezpośrednią przyczyną porażki ślązaków. Największym błędem była zła taktyka. Z drużyną tak groźną jak Wisła nie można stosować gry na czas już od połowy drugiej części meczu. AKS gdyby zdecydował się na grę otwartą, to nie jest wykluczone że mógłby odnieść zwycięstwo, a w najgorszym wypadku uratować jeden punkt.

Wisła wykorzystała całkowicie błąd przeciwnika i dwa punkty powędrowały do Krakowa.

Powodem tego, że gra długimi okresami była nudna i bezbarwna były słabe linie pomocy w obydwu zespołach. Obydwie drużyny grały bez kręgosłupów.

We Wiśle do przerwy zawodził Legutko, nie potrafił nawiązać kontaktu z atakiem, źle się ustawiał w rezultacie czego środkowa trójka przeciwnika dość swobodnie hasała po polu karnym Wisły.

Obydwaj boczni także odbiegali daleko poziomem od reszty zespołu. Po przerwie sutuacja poprawiła się znacznie. Legutko rozkręcił się, był najpracowitszym graczem na boisku, a dzielnie sekundował mu boczny Dudek.

Dużo gorzej przedstawiała się sprawa w AKS-ie. Tam pomoc grała całe 90 minut bardzo słabo. Jedyny Wieczorek starał się odrobić wszystkie braki swoich kolegów, a ponieważ był w świetnej formie kondycyjnej i miał „swój dzień" więc w sumie jego trzeba uznać za najlepszego gracza na boisku. Pochaba i Kulik roboli wrażenie nowicjuszy piłkarskich. Tak więc linia napadu była zdana raczej na własne siły

Bardziej stylowa była piątka krakowska, ale niebezpieczniejsze momenty stwarzali AKS-iacy. Najlepiej z całej dziesiątki zagrał nie Gracz, nie Mamon i nie Kohut,, ale maleńki Barański. Był to naprawdę jego wielki mecz. Szybki, nie zwlekający z podaniem, doskonale dośrodkowujący i strzelający wygrał bezpośredni pojedynek z Mamoniem o „dwie długości" jak się to mówi w kolarstwie.

Barański spotkał się ze zrozumieniem u debiutanta Bożka na lewym łączniku i obaj tworzyli bardzo niebezpieczną parę. Reszta ataku AKS-u była słabiutka. Pracowity Muskała nie potrafił prowadzić ataku, Skupień na prawym łączniku najsłabszy w całej linii, a Cholewa niewiele odbiegał poziomem od młodego sąsiada.

Napad Wisły w niczym nie potwierdził swej renomy strzeleckiej. Mamon był dziwnie blady i niezdecydowany w meczu niedzielnym. Poza szybkością i dość czystymi dośrodkowaniami, niczym nie zaimponował. Cisowski był najsłabszy w całej drużynie i jedynie przytomnie strzelona bramka rehabilituje go w pewnej mierze. Kohut poza kilkoma biegami był przez długi okres gry niewidoczny. Gracz, jak zawsze pracowity, stwarzał świetne pozycje swoim kolegom. Rupa dobry w polu nie oddał ani jednego groźnego strzału na bramkę.

Z czwórki obrońców Karmański był najtwardszy, Flanek najrozumniejszy, Janduda popełnił kilka błędów taktycznych Daleko mu jeszcze do zeszłorocznej formy. Kubik miał bardzo ciężkie zadanie z Barańskim i był chyba najsłabszy z całej czwórki. Jurowicz w bramce nie miał zbyt ciężkiego zadania, przepuszczonej bramki nie mógł obronić, a kilka razy przytomnie interweniował. Janika także nie można winić za puszczenie dwóch bramek. Pierwsza padła raczej z winy Jandudy, a przy drugiej strzał był tak ostry i niespodziewany, że zaskoczył bramkarza gospodarzy.

W sumie na boisku w Chorzowie widzieliśmy czterech dobrych graczy, którzy zasługują na miejsce w kadrze reprezentacyjnej. Ich wartość w meczu niedzielnym można skwalifikować wg. następującej kolejności: Wieczorek, Jurowicz, Gracz, Barański.

Pierwsze piętnaście minut upłynęło przy tak beznadziejnej grze, iż wydawało się, że do końca na meczu nie będzie się dziać nic ciekawego. Dopiero zryw AKS w 15 minucie nadał rumieńców meczowi i przyniósł pierwszą bramkę. Barański przejął piłkę od obrony, podciągnął kilkanaście metrów, podał pięknie nieodstawionemu Bożkowi, który z voleya ulokował piłkę w bramce. Od tego momentu AKS był stroną przeważającą i Barański wraz z Bożkiem co chwila stwarzali niebezpieczne sytuacje. W 39 minucie Jurowicz dosłownie paznokciami skierował piłkę obok słupka na aut bramkowy. Wisła miała okazję do wyrównania w 44 minucie, kiedy to Kohut z 5 metrów strzelił ostro z powietrza na bramkę AKS, ale Janik wypchnął piłkę tuż koło słupka w pole.

Po zmianie stron, pierwsze minuty upływają znów pod znakiem przewagi AKS, ale powoli do głosu dochodzi Wisła. W 14 minucie o włos nie padła wyrównująca bramka, kiedy po rzucie rożnym Legutko głową strzelił Janikowi prosto wręce. W 14 minucie Legutko podał pięknie piłkę do Gracza, ten przerzucił ją na prawe skrzydło do Cisowskiego, który dośrodkował. Kohut chwycił ją na głowę i nie atakowany przez Jandudę, zdobył wyrównanie.

Wydawało się, że wynik już do końca spotkania nie ulegnie zmianie bo Wisła atakowała bezskutecznie i wykazywała niezdecydowanie pod bramką. W ostatnich jednak sekundach, w czasie wielkiej przewagi gości, Cisowski dostał od Gracza wykładaną piłkę i z powietrza bezapelacyjnie strzelił, ustalając wynik meczu. Za chwilę sędzia odgwizdał koniec spotkania.

II-ga LIGA

RADOMIAK—OGNISKO Siedlce 2:1 (1:0)

Bramki zdobyli 43 min. Czachor II, 59 min. Jenczaszek, 87 min. Bartnicki z karnego.

Gra toczyła się pod znakiem silnej przewagi Radomiaka. Goście rzadko przechodzili na drugą połowę boiska, nastawiwszy się przez cały czas na ustawiczną defensywę, celem nieutracenia większej ilości bramek. Pomogła im w tym wyjątkowo ofiarna i szczęśliwa gra bramkarza Bulika. Ponadto sędzia Morcinek (Śląsk) nie uznał prawidłowo strzelonej bramki przez Radomiaka. Widzów 3.500.

GÓRNIK Radlin — BAILDON 2:0 (2:0)

RADLIN (tel. wł.). W meczu o mistrzostwo II ligi Górnik, grając na własnym boisku, bez specjalnego wysiłku pokonał katowicki Baildon 2:0 (2:0).

Do meczu drużyny wystąpiły w składach.

Górnik: Wojda, Bober, Pytlik, Kurzeja, Grzegorczyk, Grzałek, Dybała, Ruda, Franke, Pomorski, Majchrzak.

Baildon: Szyb, Kowacz, Trąbka, Cichy, Kuczmiera, Pohl, Szymura, Krężel, Loch, Dreszer, Marszal.

Gospodarze byli zespołem lepszym technicznie, mając najlepsze swe punkty w Dybale i Majchrzaku. U gości na wyróżnienie zasłużyli Krężel i Kuczmiera.

Bramki dla Górnika Radlin zdobyli w 6 min. Ruda i 30 min. Franke.

Sędziował p. Gniewski z Łodzi. Widzów 3500 osób.

GWARDIA SZCZECIN — BZURA 2:2 (1:2)

„DERBY" WYBRZEŻA
wygrała Gedania 10:6

GDAŃSK. Lokalne derby Wybrzeża rozstrzygnęła zdecydowanie na swą korzyść Gedania, która wystąpiła do walki z bardziej wyrównanym zespołem.

Kierownictwa obu klubów ukrywały przed zawodami składy drużyn chcąc taktycznymi pociągnięciami zaskoczyć przeciwnika. I tak Gwardia przesunęła Rudzkiego do wagi średniej, a Kwiatkowskiego do półciężkiej, co okazało się błędem, gdyż Rudzki „robiąc" wagę zatracił zupełnie dynamikę, stał się powolny, w wyniku czego przegrał z Musiałem. Kwiatkowski zaś w pojedynku z Rajskim z góry był skazany na niepowodzenie i uzyskał w rezultacie zaledwie remis.

Ogólny poziom meczu był typowo mistrzowski, to znaczy, że walki prowadzone były ostro, bezwzględnie.

Spotkanie to nie nastroiło 5000 widowni optymistycznymi refleksiami na dobre wyniki bokserów gdańskich w indywidualnych mistrzostwach we Wrocławiu. Jedynie obie muchy **Mikołajczewski** i **Soczewiński** pokazali się z jak najlepszej strony, prowadząc walkę przez cały czas w dobrym stylu i tempie.

W koguciej Klein mimo zwycięstwa nie zachwycił.

W piórkowej Gołyńskiemu i Antkowiakowi starczyło sił tylko na 2 rundy. W trzeciej obydwaj pływali całkowicie ze zmęczenia.

W lekkiej Antkiewicz natrafił na silny opór ze strony Kudłacika, walczył dobrze jednak nie znalazł uznania w oczach sędziów, którzy orzekli wynik remisowy.

Bardzo słabo walczył Chychła, który z trudnością pokonał Iwańskiego. Mistrz Polski kilkakrotnie zapoznał się z mocnymi bombami przeciwnika, co nie pozostało bez wpływu na przebieg walki.

W średniej Rudzki, jak to powiedzieliśmy na wstępie, walczył ambitnie, lecz bez dynamiki, bez swej zwykłej żywiowołości i nie mógł sprostać Musiałowi.

W półciężkiej Kwaitkowski nie umiał przechodzić do zwarć gdyż Rajski trzymał go stale na dystans, co w efekcie dało mu remis.

W ciężkiej Białkowski stoczył z Flisikowskim słabą walkę. Flisikowski zawiódł oczekiwania. Walczył bez tempa, bez wyczucia dystansu, dopuszczał się fouli, za co też otrzymał napomnienie.

W walki w ringu prowadził Lisowski (Warszawa), punktowali Krasuski (Warszawa), Pi[illegible]ecki (Warszawa) Bocheński (Bydgoszcz).

Wyniki techniczne.

Waga musza **Mikołajczewski (Gwardia)** po najładniejszej walce dnia pokonał **Soczewińskiego.** Mikołajczewski rozstrzygnął walkę na finiszu wykazując lepsze przygotowanie techniczne. Soczewiński w trzeciej rundzie osłabł i z trudnością tylko stawiał przeciwnikowi opór.

W wadze koguciej **Peck (Gwardia)** uległ na punkty **Kleinowi (Gedania).** Klein prowadzi wysoko przez dwie rundy, ale w trzeciej przewaga jego zmalała do minimum. Zawodnik Gedanii wykazał b. kiepską kondycję.

W wadze piórkowej **Gołyński (Gwardia)** zwyciężył na punkty **Antkowiaka (Gedania).**

Gołyński nadał walce olbrzymie tempo, ale Antkowiak umiejętnie stopował ataki przeciwnika, będąc równorzędnym przeciwnikiem w dwu rundach pełnych emocjonującej wymiany ciosów.

W trzecim starciu przewagę uzyskał lepszy kondycyjnie Gołyński zwyciężając zasłużenie.

W wadze lekkiej pojedynek Kudłacika (Gedania) z Antkiewiczem (Gwardia) przyniósł problematyczny i niewątpliwie szczęśliwy dla Kudłacika wynik remisowy.

Po pierwszym wyrównanym starciu, w drugim Antkiewicz przystąpił do ofensywy i uzyskał przewagę. W trzecim starciu Antkiewicz doznał kontuzji brwi, mimo to jednak nie oddał inicjatywy.

Wynik końcowy stanowił niespodziankę dla widowni, która spodziewała się zwycięstwa Antkiewicza.

W wadze półśredniej **Chychła (Gedania)** pokonał na punkty **Iwańskiego (Gwardia).** Początkowo atakował energicznie Chychła ale pod koniec II-giej rundy kilka silnych bomb Iwańskiego „osadziło" temperament Chychły. W trzecim starciu przewagę uzyskał Iwański, nie mógł on jednak nadrobić straconych w pierwszych dwu rundach punktów.

W wadze średniej **Musiał (Gedania)** pokonał na punkty **Rudzkiego (Gwardia).** Musiał był agresywnym pięściarzem, zademonstrował bogatszy repertuar uderzeń. W trzecim starciu obaj zawodnicy polują bezskutecznie na zadanie decydującego ciosu, obaj jednak słabną i kończą walkę b. wyczerpani.

W wadze półcieżkiej **Kwiatkowski (Gwardia)** zremisował z **Rajskim (Gedania)** po walce, w której Kwiatkowski stale dążył do zwarcia, a wyższy i o dłuższym zasięgu ramion Rajski utrzymywał przeciwnika w dystansie.

W wadze ciężkiej **Flisikowski** przegrał z **Białkowskim (Gedania)** po walce bez historii, częściej przypominającej zapasy niż boks.

Marcinkowski nokautuje
Kaflowskiego we Wrocławiu

ŁKS — Gwardia Wrocław 9:7

WROCŁAW. Łódzki Włókniarz bawił ub. soboty we Wrocławiu, gdzie w hali Ludowej stoczył towarzyskie spotkanie z wrocławską Gwardią. Zawody zakończyły się zwycięstwem łodzian 9:7.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco: Na pierwszym miejscu pięściarze ŁKS-u.

w wadze muszej: Kargier przegrał na punkty z Kasperczakiem

w koguciej: Matecki wypunktował Kargola,

w piórkowej: Marcinkowski znokautował w I rundzie Kaflowskiego,

w lekkiej: Debisz wygrał na punkty z Symonowiczem,

w półśredniej: Nogajski wygrał w I rundzie przez t. ko. z Brzezichą,

w średniej: Olejnik przegrał na punkty z Domańskim,

w półciężkiej: Wieczorek został pokonany przez techniczny nokaut w I rundzie w spotkaniu z Urbanowiczem,

w ciężkiej: Jaskuła zremisował z Klimeckim.

Zawodom przyglądało się ponad 6000 widzów.

Wrocławianie popełnili błąd. Niechże nauczka, będzie przestrogą na przyszłość, bo jakże można było dopuścić, aby na dwa tygodnie przed ciężkim turniejem o mistrzostwo Polski zorganizować towarzyski mecz, w którym musiało dojść do spotkań czołowych pięściarzy polskich. Błędem gospodarzy było niewątpliwie wystawienie Kaflowskiego do wagi piórkowej, a Symonowicza do wagi lekkiej.

Rezultat był taki, że Kaflowski który był nadzieją Wrocławia na mistrzostwa Polski został pokonany. Walka trwała niecałe dwie minuty. Kaflowski rozpoczął bardzo dobrze, ruszając tuż po gongu do ataku, trafiał on kolejno łodziani na lewymi prawymi. Marcinkowski postawił jednak wszystko na jedną kartę, inkasował ciosy, ale wzrok miał utkwiony w jednym punkcie, który znajdował się na szczęce Kaflowskiego.

W czasie jednego z ataków wrocławianinna, łodzianin wypuścił swą prawą i celna, silna kontra trafiła w punkt. Kaflowski dopiero przy 8 zdołał wstać i za nim ktoś kolwiek zorientował się w sytuacji ringowy sędzia wypowiedział dziesięć i aut. Jeśli więc PZB zastosuje paragraf o nokautach, to wrocławianie będą pozbawieni oglądania swego pupila podczas mistrzostw Polski.

W innych spotkaniach było mniej sensacji. Werdykt sędziowski mówi wprawdzie o porażce Olejnika, ale osobiście jesteśmy innego zdania. Olejnik był gorszy od Domańskiego tylko w pierwszym starciu. W drugim natomiast zdobył on dużą przewagę. W trzeciej rundzie łodzianin walczył słabiej aniżeli w poprzedniej, a ostrzeżenie, które mu udzielił sędzia ringowy Wielanowski było bardzo problematyczne. Olejnik bezsprzecznie zasłużył na zwycięstwo.

Małą sensacją wieczoru była porażka Wieczorka przez t. ko. z Urbanowiczem. Wieczorek już w pierwszej rundzie zainkasował silny cios na żołądek, po którym zwalił się na deski. Podniósł się on wprawdzie po siedmiu, ale siły starczyły mu tylko na poddanie się.

Wynik walki w wadze ciężkiej był podobnie jak w półśredniej problematyczny, Klimecki był tym razem nieco lepszy od Jaskuły. Walczył czysto i posiadał więcej inicjatywy od mistrza Polski.

Debisz w lekkiej wykazał doskonałą formę i poradził sobie z stosunkowo łatwo z Symonowiczem. W pierwszm starciu Symonowicz ruszył pełnym gazem i próbował zaskoczyć przeciwnika szybkością. Łodzianin znalazł jednak skuteczne lekastwo i bardzo celnie kontrował. W drugiej rundzie przeszedł do ataku, operując ciosami z różnych pozycji i przewagę zachował do końca spotkania.

Bardzo ładna i żywa była walka much. Kasperczak znajduje w bardzo dobrej kondycji fizycznej dzięki której wygrał on z Kargierem.

Nogajski miał szczęśliwą walkę z Brzezichą. Brzezicha rozpoczął w szybkim tempie, próbując tym zaskoczyć młodziutkiego Nogajskiego. W połowie pierwszego starcia silna kontra Nogajskiego wylądowała na żołądku Brzezichy. Wrocławianin poszedł na deski. Po „6" wstał, próbował kontynuować walkę, ale zabrakło mu tchu i poddał się.

Walka kogutów przyniosła zwycięstwo Mateckiemu, który miał lekką przewagę nad słabszym fizycznie Kargolem.

W ringu walki prowadził Wielanowski.

Na ringu Katowic
rozstrzygnęły się losy
warszawskiej Gwardii

Batory wygrał 9:7

KATOWICE. Warszawska Gwardia zostawiła w Katowicach 2 punkty i pewne zdawało się szanse na tytuł mistrzowski.

Po meczu warszawianie oburzali się na werdykty, twierdząc z przekonaniem, że sędziowie pokrzywdzili ich w trzech wypadkach, orzekając remisy zamiast zwycięstw pięściarzy stołecznych. Istotnie — w jednym wypadku remis oznacza krzywdę dla Gwardii. **Patora w wadze muszej,** choć był bardzo słaby zasłużył bezwzględnie na zwycięstwo. Ale z drugiej strony słusznie pretensje mogą mieć ślązacy o Sznajdra, który był lepszy od Wilczka i zasłużył na zwycięstwo. Punkt, który zarobił Komuda również można zaliczyć do prezentu na rzecz sympatycznego warszawianina.

Jeżeli więc przeprowadzilibyśmy korekty w kwestionowanych werdyktach, to rezultat końcowy nie byłby dla Gwardii pomyślniejszy. I żadne żale ani wyrzekania nic w tej sytuacji nie zmienią Gwardia przegrana ponieważ była zespołem słabszym.

Patora walczył znacznie poniżej swych możliwości. **Sobkowiakowi** starczyło sił tylko na 2 rundy, w trzeciej trzymaniem ratował się przed katastrofą. Został w porę zdyskwalifikowany, ponieważ uniemożliwiał prowadzenie walki.

Nieznacznie, ale wyraźnie przegrał swą walkę **Kukulak.** Warszawianin zaimponował twardością, odpornością, był jednak szablonowy, za sztywny, zbyt jednostronny by wyrwać Bazarnikowi choć jeden punkt.

Komuda wyraźnie nie miał swego dnia. Nie umiał znaleźć recepty na agresywnego Ponantę, choć ten bynajmniej nie potwierdził pokładanych w nim nadziei. Komuda dopiero w trzeciej rundzie skracał dystans, wchodził w przeciwnika, blokował, kontraktował. Ta runda dała mu w sumie remis, z którego warszawianin niewątpliwie bardzo się ucieszył.

Borowicz zademonstrował szybką kontrę z prawej, soczysty lewy, którym niejednokrotnie trafił celnie w szczękę przeciwnika. Poza tym jednak walczył bez tempa, jakby bez energii, bez woli zwycięstwa. Zbyt rzadko bił z kontry, zbyt rzadko przechodził do kontrnatarcia. Być może że do słabej jego walki przyczyniły się widoczne jeszcze ślady ciężkich poprzednich pojedynków.

ZAUFANIE WILCZKA

Wilczek stoczył ze Sznajdrem emocjonujący, pełen napięcia pojedynek. I on, podobnie jak Borowicz, nie przejawiał inicjatywy. Czekał na akcje przeciwnika, na okazję do kontr. Walka w tej kategorii była niewątpliwie najciekawsza. Brak inicjatywy, kunktatorstwo stanowią poważne braki warszawianina. Odnosiliśmy wrażenie, że Wilczek ma wielkie zaufanie do siły swego ciosu, że pragnie rozstrzygnąć walkę celnym ciosem, nie liczy na sukces punktowy. To go zgubiło. Sznajder tylko przez połowę trzeciej rundy znajdował się w opałach, ale i końcówka należała do Ślązaka.

STRASZNA SZANSA SZYMURY

Archadzki jest bez formy, bez kondycji. Mimo znacznej przewagi warunków fizycznych, ustępował o głowę szybszemu, celniejszemu i lepszemu taktycznie Nowarze.

Szymura zdobył punkty bez walki, narzekając, że ani w półciężkiej ani w ciężkiej nie może znaleźć partnerów. W tym jednym meczu mógł mieć okazję wypróbowania swych sił, właśnie gdyby utrzymywał wagę półciężką. Nowara byłby z pewnością godnym partnerem Franka.

LUKI BATOREGO

Batory ma dwie fatalne luki: w wadze muszej i ciężkiej. Osiecki w muszej jest dopiero zadatkiem na boksera. Ma ambicję, serce do walki, niestety nie poparte odwiednimi kwalifikacjami. Szczególnie rażące są braki Osieckiego w technice zadawania ciosów. Przy każdym jego ataku baliśmy się, że uderzenie skręconą fatalnie pięścią przyniesie kontuzję Ślązaka.

W wadze ciężkiej Batory niema w ogóle reprezentanta. Oddawanie punktów walkowerem nawet gdy przeciwnikiem jest Szymura, nie można zespołowi śląskiemu zapisać na plus.

KLASA NOWARY

Asem atutowym Batorego jest Nowara. Patrząc na tego pięściarza dziwić się tylko można, czemu nie znajduje we własnej drużynie naśladowców. Walkę z Archadzkim rozwiązał on wzorowo. Satysfakcją było patrzeć jak ten mądry zawodnik ekonomicznie zużywa swe siły. Żadnych niepotrzebnych akcji, żadnych zbędnych ruchów. Każdy cios miał swoje przeznaczenie i trafiał we właściwy cel. Może Ślązak w trzecim starciu, gdy miał już zapewnione zwycięstwo, zbytnio zlekceważył niebezpieczeństwo zainkasowania mocniejszych ciosów, ale natychmiast po 2 sierpach Archadzkiego wrócił do swej pierwotnej, ostrożnej pozycji.

A KOLEDZY...

Na tle takiej klasy wszyscy pozostali koledzy Nowary muszą otrzymać daleko niższe noty. Kempie w koguciej brak rutyny. To rzucało się w oczy, gdy bezradnie wyczekiwał na doskoki Sobkowiaka, bojąc się samemu przejść do zaczepnej walki. A szkoda, bo kilka jego akcji wskazywało, że warszawianin czułby się z pyszna, gdyby Kempa zdecydował się na atak wcześniej niż w końcowym starciu.

Bazarnik nareszcie wykazał dobrą kondycję. Nadał walce z miejsca duże tempo, zmniejszając je dopiero pod koniec, gdy Kukulak bronił się tylko instynktem i wielką ambicją. Największą niespodzianką było dla nas kwestionowanie zwycięstwa Ślązaka, ale czegóż nie czynia zawiedzeni w nadziejach kibice!

Ponanta ma świetne warunki na dobrego boksera długie ręce, wzrost i refleks. Wadą jego jest jednak nieznajomość walki w zwarciu, gdzie ustępował o głowę rutyniarzowi Komudzie.

Kusz to tylko wspomnienie po niebezpiecznym kiedyś pięściarzu. Nie robi żadnych postępów, a wyprowadzenie groźnej lewej sprawia mu duże trudności.

KONDYCJA, KONDYCJĄ, KONDYCJA...

Sznajder jest jednak daleko lepszy w półśredniej, gdzie ciosy jego czynią większy efekt. Ślązak cały swój kunszt opiera na kondycji. Jeżeli dysponuje dostatecznie dużym rezerwuarem sił, nawet w ostatnich minutach potrafi zdemolować swymi ciągłymi atakami przeciwnika. Po dwu rundach, w których miał przewagę, wydawało się, że w trzeciej przyszedł kryzys i Wilczek na finiszu okaże się lepszym. Ale Ślązak nie zawiódł. Zryw w ostatniej minucie zaskoczył Wilczka, warszawianin zepchnięty do defensywy inkasował wiele groźnych ciosów.

Batory wygrał zasłużenie, co do tego nie ma dwu zdań. Obserwując mecz, stojący na słabym poziomie, dziwiliśmy się tylko, że Gwardia była przez tak długi czas pretendentem do tytułu, podczas gdy ślązacy zajmowali w tabeli ostatnie miejsce. Wprawdzie warszawianie wystąpili osłabieni, ale i to nie usprawiedliwia ich porażki.

DLA STATYSTYKI

Walki w ringu prowadził ob Kubiak (Łódź), punktowali ob. ob. Banc (Poznań), Urbanowicz (Poznań) i Bogdanowicz (Kraków). Widzów ponad 6.000.

Wyniki techniczne. W wadze muszej Patora (Gw) zremisował z Osieckim (B). W koguciej Sobkowiak (Gw) został w trzeciej rundzie walki z Kempą zdyskwalifikowany za nieczystą walkę. W wadze piórkowej Bazarnik (B) zwyciężył na punkty Kukulaka (Gw), w lekkiej Ponanta (B) zremisował z Komudą (Gw). w półśredniej Borowicz (Gw) otrzymał zwycięstwo za walkę z Kuszem (B), w średniej Sznajder zremisował z Wilczkiem (Gw), w półciężkiej Nowara (B) zwyciężył na punkty Archadzkiego (Gw), w ciężkiej Szymura otrzymał punkty walkowerem wobec braku przeciwnika. (Wk)

Zryw-Zjednoczenie 10:6

ŁÓDŹ. Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski rozegrany między Zrywem a drużyną Zjednoczonych z Bydgoszczy zakończył się zasłużonym zwycięstwem łodzian 10:6.

Bydgoszczanie przyjechali bez przedstawiciela w wadze ciężkiej oddając już przed meczem dwa punkty walkowerem. Punkty te zdobył Niewadził.

Spotkanie nie wywołało w Łodzi dużego zainteresowania. W poszerzonej i wydłużonej hali Wimy znalazło się zaledwie około 1000 osób.

Jedną z największych sensacyj sportowych jest zwycięstwo Wojnowskiego w wadze półciężkiej nad Gnatem. Łodzianin już w pierwszej rundzie unieszkodliwił gradem ciosów przeciwnika. Nie to zadecydowało jednak o poddaniu się Gnata. Pomarzaninowi odnowiła się kontuzja prawej ręki i Gnat wijąc się z bólu poddał się.

Schodzącego z ringu zawodnika zapytaliśmy co było głównym powodem jego rezygnacji.. Gnat pokazując prawą rękę, która prawdopodobnie jest złamana oświadczył nam. Walczyć nie chciałem, ale cóż miałem robić, kiedy mi kazano.

Oto jak smutne są następstwa gdy niewyrobieni sportowo „wodzowie" klubów nie zastanowią się przed wydaniem rozkazu.

Przechodząc do omówienia poszczególnych walk należałoby zwrócić uwagę przede wszystkim na młodego Kowalewskiego w wadze piórkowej. [illegible] niezwykle agresywnie z rutynowanym Czarneckim i chwilami odnosiło się wrażenie, iż łodzianin nie wytrzyma narzuconego tempa. Reprezentant Zjednoczonych zbyt mało jeszcze umie, aby mógł zagrozić czołowym bokserom, nie mniej jednak już dziś jest niezwykle niebezpieczny.

Krawczyk walczył krótko z Leczkowskim zmuszając go już w II rundzie do poddania się.

Mała awantura wynikła po walce Sosnowskiego z Taborkiem. Sosnowski w swym krótkim pobycie na ringu wykazał, że absolutnie nie jest przygotowany do walki. Nie będziemy złośliwi, jeśli użyjemy porównania ze służył on Taborkowi za „worek" treningowy. Słusznie więc uczynił sędzia ringowy kapitan Neuding odsyłając już w pierwszej rundzie do rogu.

Sosnowski dopiero po zejściu z ringu dał się poznać jako źle wychowany sportowiec. Nie można mimo wielkiej ambicji i chęci do dalszej walki toczyć spór z sędzią ringowym, a w żadnym wypadku być powodem do wywoływania demonstracji ze strony publiczności.

Przebieg walk przedstawił się następująco.

W wadze muszej: wystąpił poraz pierwszy na ringu w poważnych zawodach syn trenera Konarzewskiego. Konarzewski zmierzył się z Jóźwiakiem (Zjednoczenie). Debiut szczuplutkiego długorękiego Konarzewskiego [illegible] się. Konarzewski w pierwszej rundzie operując lewą uzyskał nawet nieznaczną przewagę. W drugiej niepotrzebnie wdał się w wymianę ciosów, którą lepiej wytrzymał Jóźwiak. W trzeciej rundzie po jednym z ciosów w żołądek łodzianin wyraźnie słabnie. W tym okresie zawodnik Zjednoczenia agresywnie naciera i w końcu sędzia przerywa walkę.

Zapytana po meczu mamusia Konarzewskiego, co było powodem tak słabej formy jej syna odpowiedziała krótko i z pewnym oburzeniem:

— W ostatniej chwili memu Zygmusiowi kazano zrzucić aż trzy kilogramy wagi, przecież to nonsens!

Waga kogucia: Czarnecki (Zryw) — Kowalewski (Zjednoczenie). Czarnecki jak precyzyjna maszyna w pierwszej rundzie ma wszystkie ruchy obliczone, a ciosy mierzone. Młody Kowalewski dopiero w końcu rundy dochodzi do głosu kilkakrotnie trafiając prawym sierpem. Runda dla Czarneckiego. W drugiej surowy technicznie pomorzanin mimo, iż bije szeroko bez planu, to jednak często trafia, zyskując nawet minimalną przewagę. W trzeciej Czarnecki przeważa wyraźnie i zwycięża na punkty.

Waga piórkowa: Rogalski (Zryw) — Kruza (Zjednoczenie). Krótko trwał ten pojedynek. Rogalski po otrzymaniu paru soczystych lewych wolał się poddać, niż prowadzić dalszą walkę stojąc już z góry na straconej pozycji.

Waga lekka: Krawczyk (Zryw) — Leczkowski (Zjednoczenie) Połowa pierwszej rundy upływa pod znakiem częstej wymiany ciosów. Pomorzanin próbuje różnych sposobów. Co chwila zmienia pozycje idzie raz z lewej raz z prawej. Nie potrafi jednak, rozgryźć swego przeciwnika. Zaznacza się lekka przewaga Krawczyka W drugiej lewe Krawczyka dosięgają przeciwnika i Leczkowski wyraźnie słabnie a po chwili poddaje się.

Waga półśrednia: Kijewski (Zryw) — Baranowski (Zjednoczenie). Początkowo nie zanosiło się na porażkę Kijewskiego, zwłaszcza wówczas gdy po jednym z ciosów Baranowski wylądował na ziemi i odpoczywał do 8 sekund. Szybko jednak odzyskał równowagę i pozostałe rundy odbywały się pod znakiem wymiany „atomówek". Zwyciężył na punkty Baranowski.

Waga średnia: Taborek (Zryw) wygrał prz t. ko. z Sosnowskim (Zjednoczenie).

W wadze półciężkiej: Wojnowski wygrał z Gnatem (Zjednoczenie), jak już wsponieliśmy przez poddanie się pomorzanina.

W wadze ciężkiej: Niewadził (Zryw) zdobył punkty wo.

W ringu walki prowadził kapitan Neuding z Warszawy, punkty obliczali Wieruszka (Gdańsk), Borski (Śląsk), oraz Koszuliński (Warszawa).

Sukcesy Skoneck'ego
na turnieju w Cannes

Wyjazd Skoneckiego i Hebdy na Riwierę nastąpił w momencie, gdy w Cannes zakończyły się już wielkie międzynarodowe turnieje. Zawody, w których wzięli udział nasi tenisiści nie miały więc obsady głośnych gwiazd, tym niemniej zgromadziły na starcie kilku pierwszorzędnych tenisistów.

Skonecki dość szybko chwyta formę. W turnieju przedostał się po efektownych spotkaniach do ćwierćfinału, gdzie natknął się na Szczerbatowa. Polak wygrał po ciężkiej walce w dwu setach 8:6 i 6:4.

Gorzej powiodło się Hebdzie, gdyż w ćwierćfinałowym pojedynku z 18-letnim Szwedem Axelssonem poniósł porażkę [illegible]

W doublu para polska Hebda Skonecki weszła do półfinału po zwycięstwie nad mieszanym szwedzko-francuskim deblem. W mikście Hebda gra z Holenderką Hermsen, z którą zakwalifikował się do ćwierćfinału. Skonecki, który w mikście ma za partnerkę Wiewers (Luksemburg) odniósł miażdżące zwycięstwo nad parą francuską nie oddając jej ani jednego gema.

Wspaniała pogoda jaka panuje na Riwierze sprawia, że turniejowi przygląda się każdego dnia tysiące widzów. Skonecki zdobył sobie już znaczną popularność i obok Francuza Matousa i uważany jest za najlepszego tenisistę w turnieju.

W CAŁEJ POLSCE TRWAJĄ
przygotowania sportowców do obchodów 1-Majowych

SPORTOWCY WARSZAWY W DNIU ŚWIĘTA PRACY.

Warszawa. Ostatnie przygotowania w Zrzeszeniach, klubach i kołach sportowych do uroczystości obchodu Święta Pracy, wkroczyły już w końcową fazę. Z dotychczasowych prac przygotowawczych można już wnioskować, że tym razem udział sportowców będzie potężną manifestacją solidarności szerokich rzesz sportowych ze światem pracy.

W pochodzie pierwszomajowym sportowcy stolicy wezmą masowy udział, jako zwarta grupa, w kostiumach sportowych, z proporcami klubowymi i emblematami. Na czele staną przedstawiciele urzędów władz i związków sportowych, słowem wszyscy ci, którzy budują i prowadzą kulturę fizyczną i sport w szerokich masach pracujących. Przewodzić tej grupie działaczy będą kierownictwa wojewódzkiego i stołecznego U. K. F., następnie pomaszerują członkowie Związkowej Rady K. F., Rady Sportu Wiejskiego, Rady dla Spraw Młodzieży i K. F., władze ZMP i Związków Sportowych.

Barwny korowód zawodniczek i zawodników otwierać będzie kolumna słuchaczek i słuchaczy A. W. F., następnie pomaszerują kolejno zrzeszenia sportowe związków zawodowych, Kolejarz, Budowlani, Ogniwo, Spójnia, Stal, Włókniarz i Związkowiec. Każda z tych grup dzielić się będzie na własne kluby, sekcje i koła sportowe.

W kostiumach sportowych pomaszerują piłkarze, lekkoatleci, bokserzy, kolarze, motocykliści, gimnastycy, tenisiści, wioślarze, słowem cały korowód znanych drużyn i zespołów stolicy. Z kolei po zrzeszeniach pomaszerują kolumny ZMP, ludowych zespołów sportowych, zrzeszenia „Gwardia", WKS „Legia", Akademickie ZS i na zakończenie specjalne grupy sportowe jak żeglarze i lotnicy.

Wszystkie kluby i sekcje zapowiadają pełny swój wkład, nie zabraknie więc w szeregach wszystkich najlepszych zawodników stolicy. Bokserom „Gwardii" przewodzić będą: Szymura, Kolczyński i Komuda, piłkarzom ligowe zespoły „Polonii" i „Legii" za wyjątkiem Brzozowskiego, Skromnego Wołosza i Mordarskiego, którzy z całą „kadrą narodową" piłkarzy wezmą zapewne udział w pochodzie krakowskim.

Zobaczymy lekkoatletów ze Statkiewiczem, Gieruttą, Wolińskim, koszykarki „Spójni", motocyklistów z Żymirskim, braćmi Brunami i wielu innych. Zapowiedziano również pokazy wielu dziedzin sportu przeprowadzane na specjalnie do tego celu przygotowanych samochodach. Każde zrzeszenie zademonstruje inny sport. Związkowiec — zapasy i podnoszenie ciężarów, Spójnia — piłkę ręczną, Kolejarze — narciarstwo i piłkę nożną, Gwardia — boks, Wojsko — gimnastykę na przyrządach, Żeglarze — łódź z załogą i pełnym oporządzeniem a nawet ciekawe lementy z portu lotniczego.

Niezależnie od pochodu pierwszomajowego sportowcy stolicy przygotowują w godzinach popołudniowych, pokazy i popisy z wszelkich dyscyplin sportowych, na niemal wszystkich boiskach, które dostępne będą dla szerokich mas publiczności.

Ostateczny program całości, zostanie ustalony we wtorek 26 bm. na specjalnej konferencji wszystkich zrzeszeń, obradującej pod kierownictwem dyrektora stołecznego UKF mjr. Gedgowda.

ZS ZWIĄZKOWIEC ZGROMADZI KOLUMNĘ TYSIĄCA SWOICH SPORTOWCÓW.

ZS Związkowiec nakreślił już wyraźnie ramy swego udziału w obchodzie święta 1 maja. Ponad tysiąc członków zrzeszenia, ubranych jednolicie w białe spodnie i czerwone koszulki, pomaszeruje w pochodzie pod wodzą swoich kierowników, ob. ob.: Zajączkowskiego, Salacha i Boskiego. Na czele stanie zespół Warszawskiego Towarzystwa Wioślarek a dalej kolejno kluby sportowe ze wszystkimi swoimi sekcjami — „Skra" „Drukarz", „Pocztowiec", „Lotowiec", „Ubezpieczeniowiec".

Kolumnę Związkowca zamykać będzie grupa motocyklistów s. m. „Skry" (dawniej Okęcie) z takimi asami jak Żymirski, Potajałło, Markowski. Na specjalnym samochodzie zaopatrzonym w matę grupa zapaśników demonstrować będzie pokazy walk i dźwigania ciężarów. Udział wezmą zapaśnicy: Szajewski, Reda, Sawko, Wilczek a sędziować będzie kapitan sportowy P. Z. A. Ziółkowski.

SPORTOWCY WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO.

Poza stolicą w całym województwie warszawskim sportowcy zamanifestują swoje uczucia w dniu Święta Pracy przez udział w pochodach w poszczególnych miejscowościach, grup sportowych oraz w godzinach popołudniowych specjalnymi imprezami organizowanymi na boiskach, w formie pokazów i zawodów. I tak w poszczególnych miejscowościach przewidziane są następujące imprezy (w nawiasach podana ilość sportowców, mających wziąć udział w pochodach):

Ciechanów (140) — pokazy gimnastyka przyrządowa, gimnastyka zbiorowa i zabawa ludowa,

Działdowo (200) — pokazy gimnastyczne i zawody piłki ręcznej,

Garwolin (80) — mecz piłki nożnej i zabawa ludowa,

Gostynin (60) — piłka ręczna,

Grodzisk (400) — wyścigi kolarskie i mecz piłki nożnej,

Mława (16) — pokazy gimnastyczne i piłka nożna,

Mińsk Mazowiecki (180) — pokazy gimnastyczne i piłka ręczna,

Maków (80) — gry i zabawy, piłka ręczna i wyścigi kolarskie,

Ostrów (100) — piłka nożna,

Ostrołęka (80) — piłka ręczna,

Płock (500) — piłka nożna, zawody motocyklowe i biegi na przełaj,

Płońsk (100) — piłka ręczna i piłka nożna,

Przasnysz (160) — zawody lekkoatletyczne i raid motocyklowy,

Pułtusk (40) — mecz piłki nożnej,

Radzymin (60) — piłka ręczna,

Sochaczew (120) — piłka ręczna i piłka nożna,

Sierpc (160) — szczypiorniak,

Siedlce (150) — piłka nożna,

Sokołów (60) — piłka ręczna i piłka nożna,

Grojec (500) — mecz piłki nożnej i wyścigi kolarskie,

Warszawa powiat — zapasy,

Pruszków (400) — boks,

Piaseczno (240) — biegi rozstawne,

Otwock (300) — tańce ludowe,

Włochy (150) — piłka ręczna,

Nowy Dwór (200) — piłka nożna,

Węgrów (40) — szczypiorniak, jordanka i pokazy gimnastyczne.

GDAŃSK. Sportowcy Wybrzeża, solidaryzując się z światem pracy, wezmą masowy udział w pochodzie 1-majowym w Gdańsku. Kolumnę sportową poprowadzi Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej, za którym podążą zarządy 13-tu okręgowych związków sportowych. Następnie pomaszerują sportowcy poszczególnych pionów w kolejności: »Flota«, ZS »Gwardia«, Ludowe Zespoły Sportowe, Akademickie Zrzeszenie Sportowe oraz zrzeszenia, wchodzące w skład pionu związków zawodowych.

— * —

BYDGOSZCZ. Sportowcy pomorscy przygotowują się do czynnego udziału w uroczystościach 1-majowych oraz w imprezach sportowych przewidywanych w ramach obchodu »Święta Pracy«. Wszyscy członkowie klubów i zrzeszeń sportowych wezmą masowy udział w defiladzie.

W dniu Święta Pracy na wszystkich boiskach Bydgoszczy i miast pomorskich odbędą się liczne imprezy: w Inowrocławiu przeprowadzone będą zawody lekkoatletyczne, w których wezmą udział sportowcy z terenu miasta i całego powiatu. Ponadto zorganizowany będzie turniej błyskawiczny piłki nożnej przy udziale kilkunastu drużyn.

Program 1-majowych imprez sportowych, które odbędą się we Włocławku, przewiduje turniej piłkarski, walki bokserskie, gry sportowe i zawody kolarskie.

— * —

KRAKÓW. Komitet Organizacyjny uroczystości 1-majowych ustalił, że na czele pochodu, tuż za pocztem sztandarowym 300-tu ZMP-owców, maszerować będzie 40 piłkarzy kadry reprezentacyjnej, przebywających w tym czasie w Krakowie na obozie przygotowawczym przed spotkaniem z Rumunią.

— * —

SZCZECIN. W Szczecinie odbyła się narada sportowa, zwołana w celu omówienia udziału sportowców w święcie 1-majowym.

Świat sportowy Szczecina weźmie udział w pochodzie 1-majowym. Kolumna, złożona wyłącznie ze sportowców, będzie kroczyć w ogólnym pochodzie 1-majowym, tuż za grupą młodzieżową. W kolumnie sportowej wezmą udział wszyscy przedstawiciele sportowego Szczecina.

Pochód otworzą działacze sportowi, sędziowie i td., za nimi maszerować będą reprezentacyjne drużyny poszczególnych związków sportowych; najlepsza jedenastka piłkarska, reprezentacyjna 8-ka bokserów Szczecina, najlepsze dziesiątki lekkoatletów i td., a następnie zrzeszenia sportowe, kluby i koła.

REZOLUCJA W SPRAWIE POKOJU i pomocy sportowej dla wsi
ZS „Budowlani"

BYTOM. W ub. piątek w sali konferencyjnej Pow. Rady Z. Z. w Bytomiu odbyło się zebranie organizacyjne „ZS Budowlani" woj. śląsko-dąbrowskiego w którym wzięli udział przedstawiciele 14 BZKS-ów z terenu Śląska a m. in. AKS Chorzów, Lechia Mysłowice, Budowlanych Opole, Grodźca, Budowlanych Bytom, Dynasu Gliwice i td. oraz delegacji 28 kół sportowych przy poszczególnych zakładach pracy.

Po złożeniu sprawozdań z dotychczasowej działalności przez poszczególne kluby i koła, oraz po omówieniu przygotowań do udziału w wielkiej defiladzie sportowej w dniu Święta Pracy w Katowicach, przystąpiono do wyboru tymczasowego Zarządu Okręgowego ZS Budowlani woj. śląsko-dąbrowskiego. Prezesem wybrano — przewodn. Okręg. Zarządu ZS Budowlanych — Zalewskiego Al. (Katowice), wiceprezesami — Koziola Józefa (Opole) i Siecha Romana (Mysłowice), sekretarzem — Dręgowskiego Aleksandra (Katowice), skarbnikiem—Latkowskiego H. (Grodziec), kier. wydz. org. sportowego — Kuryłę Zbigniewa (Bytom), kier. wydz. adm. — Zajca H. (Katowice), kier. wydz. kobiecego — Kałużową (Chorzów) i gospodarzem — Siemińskiego W. (Chorzów). Na zastępców wybrano: Mielczarskiego, Zwolińskiego, Słomczyka i Żołędziowskiego

W wolnych wnioskach przy wielkim aplauzie zgromadzonych delegatów uchwalono przez aklamację nast. rezolucję:

„Przesyłając serdeczne pozdrowienia Kongresowi Pokojowemu w Paryżu, oraz jego integralnej części obradującej w Pradze, a której faszystowski rząd francuski nie dopuścił do udziału w obradach paryskich — my sportowcy zorganizowani w ZS Budowlani woj. śląsko - dąbrowskiego, zebrani na odprawie przedstawicieli klubów i kół sportowych w dniu 22 kwietnia 1949 roku w Bytomiu, stwierdzamy w imieniu 50 tys. członków zrzeszonych w naszej organizacji, że w pełni solidaryzujemy się ze stanowiskiem rządów Demokracji Ludowych stojących na straży pokoju światowego.

Potępiamy najostrzej zakusy państw imperialistycznych pragnących rozpętać nową pożogę wojenną, rezultatem której byłaby utrata życia przez dalsze miljony ludzi.

My sportowcy ZS „Budowlani" pragniemy stać ramię przy ramieniu ze wszystkimi chętnymi do obrony pokoju i wolności ludów. Pragniemy spokojnie pracować nad odbudową naszej zniszczonej przez hitlerowskiego najeźdźcę Ojczyzny. Pragniemy dołożyć swą skromną cegiełkę w potężny gmach odbudowującego się kraju, niosąc między młodzież pracującą kulturę fizyczną opartą na zdrowych zasadach naszej nowej organizacji Sportu Ludowego".

W dalszym ciągu wolnych wniosków ożywioną dyskusję wywołała sprawa udzielenia pomocy przez ZS Budowlani dla Ludowych Zespołów Sportowych. Postanowiono, że opieka ta nie ma się ograniczać jedynie do propagowania sportu i kultury fizycznej na wsi, ale poszczególne kluby należące do ZS Budowlani, zobowiązane są udzielać LZS-om pomocy materialnej w postaci brakującego im sprzętu.

Jednocześnie jednogłośnie przyjęto w tej sprawie nast. rezolucję:

„My działacze klubów i kół sportowych należących do okręgu śląsko-dąbrowskiego ZS Budowlani zobowiązujemy się do niesienia pomocy fachowej we wszystkich gałęziach sportu dla wsi przez organizowanie zawodów pokazowych i przekazywanie sprzętu Ludowym Zespołom Sportowym

Zobowiązujemy się zorganizować na wsi na własny koszt 10 poważnych imprez sportowych z różnych gałęzi sportu w miesiącach maju i czerwcu br.

Wzywamy jednocześnie wszystkie pozostałe Zrzeszenia Sportowe z terenu woj. śląsko - dąbrowskiego do współzawodnictwa w niesieniu bratniej pomocy dla wsi na polu kultury fizycznej".

Pogoń Katowice-AZS Katowice 9:4 (4:1)

KATOWICE. Zasłużone zwycięstwo Pogoni, która górowała nad akademikami lepszym zgraniem oraz dobrymi zaskakującymi strzałami na bramkę.

U akademików zawiódł niedysponowany strzałowo atak oraz kondycja. W defensywie najlepiej zagrał Chruszcz oraz Jeleń.

Bramki zdobyli dla Pogoni: Piechula, Piechowicz oraz Złoty po 3 dla AZS: Grochowski 2, Kałdonek i Haufe po jednej, sędziował obiektywnie Brušnicki z Krakowa.

GRĄ NA JEDNĄ BRAMKĘ BYŁ MECZ ZZK — ŁKS
Łodzianie rozgromieni w Poznaniu 8:1 (3:1)

POZNAŃ. W ramach otwarcia XXII międzynarodowych targów poznańskich rozegrany został w Poznaniu mecz piłkarski o mistrzostwo ligi, między poznańskim ZZK i łódzkim ŁKS-Włókniarz. Mecz zakończył się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny ZZK w stosunku 8:1 (3:1).

Obie drużyny wystąpiły w następujących składach:

ŁKS-Włókniarz — Szczurzyński (Styczyński), Włodarczyk, Łuć, Pietrzak, Urban, Sołtyszewski, Hogendorf, Baran, Łącz, Patkolo, Gwoździński.

ZZK — Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Aniola, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

Bramki dla ZZK zdobyli: Anioła — 3, Czapczyk — 2, Wojciechowski, Kołtuniak i Białas — po 1. Honorowy punkt dla ŁKS-u zdobył Baran z rzutu karnego.

Zawody prowadził sędzia Jesionka, z Krakowa.

Tak wysokiej porażki drużyny łódzkiej chyba się nikt w Polsce nie spodziewał. Nie liczono się nawet z tak wysokim zwycięstwem kolejarzy w samym Poznaniu.

Dla ośmiu tysięcy zebranych na boisku widzów niespodzianką był nietylko wynik meczu, ale także jego przebieg. Bo grą dwóch drużyn ligowych trudno nazwać sobotnie spotkanie: był to typowy trening na jedną bramkę.

Przyczyny tak wysokiej porażki drużyny łódzkiej nie trudno się doszukać. Poprostu była ona drużyną gorszą, — gorsza conajmniej o klasę.

Kolejarze grali koncertowo. Nie można im rzeczywiście nic zarzucić, ale podkreślić jednak należy, że tak wysokie zwycięstwo jest też w dużej mierze „zasługą" gości, którzy swoją słabą grą uwypuklali walory graczy ZZK. Jak już zaznaczyliśmy najlepszą formacją kolejarzy był atak w którym obok Anioły i Czapczyka dobrą formę wykazał także skrzydłowy Kołtuniak.

Pomoc grała bezbłędnie zarówno w defensywie jak i ofensywie.

Obrońcy i bramkarz mieli mało roboty. W kilku akcjach podbramkowych, które widzieliśmy Sobkowiak był energiczniejszy od Wojciechowskiego, a bramkarz Gołębiowski obronił 5 strzałów oddanych przez ŁKS bardzo przytomnie.

Łodzianie jako drużyna — nie istnieli na boisku Żadnego zrozumienia, żadnych wspólnych, przemyślanych akcji. Najkorzystniej jeszcze wypadł **Baran, a obok niego Patkolo.** Cóż, jednak w dwójkę meczu wygrać nie można! Łącz pilnowany przez doskonałego Tarkę nie istniał wprost na boisku. Pomoc i obrona popełniały wiele błędów taktycznych.

Obaj bramkarze niepewni.

Z ważniejszych momentów meczu notujemy:

7 min.— Anioła z odległości jednego metra, wykorzystując przytomnie zamieszczanie podbramkowe, strzela pierwszą bramkę 1:0,

16 min. — Słoma strzela tuż obok słupka,

20 min. — za rękę Wojciechowskiego I sędzia dyktuje rzut karny, który egzekwuje Baran. Gołębiowski broni, wybija piłkę, Baran poprawia 1:1,

30 min. — Matuszak i Baran zderzają się głowami, ten ostatni schodzi na dwie minuty z boiska.

34 min. — Wojciechowski II wykorzystując centrę Anioły strzela z odległości trzech metrów bardzo niepewnie. Piłka podskakując wpada obok Szczurzyńskiego do siatki 2:1.

40 min. — Kołtuniak z linii autowej strzela na bramkę, wiatr znosi piłkę do siatki, Szczurzyński interweniuje, ale wypuszcza piłkę z rąk. 3:1.

Po zmianie stron już w pierwszej minucie sędzia dyktuje za faul Tarki rzut wolny, który broni efektownie Gołębiowski.

9 min. — Anioła z pięciu kroków przenosi wysoko nad poprzeczką. ZZK bombarduje niezliczonymi strzałami bramkę ŁKS-u,

12 min. Czapczyk podwyższa na 4:1,

21 min. — Anioła wyłapuje wykop obrońcy ŁKS-u i strzela piątą bramkę 5:1,

27 min. Czapczyk podwyższa score z woleja na 6:1,

34 min. Anioła strzela 7-mą bramkę 7:1.

35 min. — Białas zdobywa główką ostatnią bramkę dla swych barw 8:1,

Do końca meczu kolejarze stale oblegają bramkę przeciwnika.

Torma i Majdloch wycofani z repr. Europy

PRAGA. Pięściarska reprezentacja Europy, która ma w przyszłym miesiącu rozegrać w Chicago mecz z reprezentacją Stanów Zjednoczonych, doznała poważnego osłabienia bowiem czechosłowacki »Sokol« postanowił wycofać z niej dwu swych pięściarzy, a mianowicie: mistrza olimpijskiego w wadze półśredniej — Tormę oraz Majdlocha (waga musza).

Przypominamy, że uprzednio wycofani zostali przez Węgry z reprezentacyjnej drużyny Europy dwaj mistrzowie olimpijscy: Papp i Csik. Do meczu z Ameryką reprezentacja Europy wystąpi więc bez najlepszych pięściarzy w wadze muszej, koguciej, półśredniej i średniej.

Rewanż za mistrzostwa Polski w siatkówce kobiet

WARSZAWA. W sobotę rozpoczął się w sali YMCA w Warszawie turniej piłki siatkowej kobiet, organizowany przez ZS »Spójnia«. Zawody noszą nazwę »rewanżu za mistrzostwa Polski«, ze względu na udział finalistek turnieju łódzkiego: »Chemii« (Łódź), »Gromu« (Gdynia), »Spójni« (Warszawa) i AZS (Warszawa).

W pierwszym spotkaniu »Spójnia« pokonała, po słabej grze, warszawski AZS w stosunku 3:2 (15:11, 13:15, 15:8, 7:15, 15:6). W drużynie »Spójni« najlepiej grała Wojewódzka, a w AZS-ie — English.

W drugim spotkaniu, po grze na znacznie lepszym poziomie, »Grom« (Gdynia) pokonał zdecydowanie mistrza Polski »Chemię« (Łódź) w stosunku 3:0 (15:3, 15:6, 15:6). »Chemia« nawiązała walkę tylko w III secie. »Grom« zaprezentował się dobrze, jako drużyna bez słabych punktów. Wyróżnić należy: Kurtzową i Pogorzelską z »Gromu« oraz Zakrzewską z »Chemii«.

Tabela rozgrywek przedstawia się po pierwszym dniu turnieju następująco:

1) »Grom« (Gdynia) — 1 pkt. stos. setów 3:0. 2) »Spójnia« (Warszawa) — 1 pkt. stos setów 3:2. 3) AZS (Warszawa) — 0 pkt. stos. setów 2:3. 4) »Chemia« (Łódź) — 0 pkt. stos. setów 0:3.

JUNIORZY FRANCJI WYGRYWAJĄ TURNIEJ PIŁKARSKI W HOLANDII

HAGA. Na boiskach Rotterdamu i Hagi zakończony został międzynarodowy turniej piłkarski juniorów. W spotkaniu finałowym Francja pokonała Holandię w stosunku 4:1 (3:0). W meczu o trzecie miejsce Belgia zwyciężyła płn. Irlandię 5:0 (2:0).

Dalsze miejsca zajęły: 5) Szkocja, 6) Anglia, 7) Austria.

ZOBOWIĄZANIA 1-MAJOWE POMORSKICH SPORTOWCÓW

BYDGOSZCZ. W Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej w Bydgoszczy odbyła się odprawa powiatowych i miejskich inspektorów K.F. oraz delegatów Wojewódzkiej Rady K.F., ZMP, Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego, okręgowych związków i zrzeszeń sportowych z terenu województwa pomorskiego.

Konferencja rozpoczęła się akademią z okazji IV rocznicy zawarcia traktatu przyjaźni wzajemnej pomocy, między ZSRR a Polską. Z kolei referaty na temat planowania i organizacji pracy urzędów k. f. wygłosili: delegat GUKF — płk. Czarnik i dyr. WUKF w Bydgoszczy — mjr. Matuszewski. O założeniach organizacyjnych i programowych w dziedzinie kultury fizycznej i sportu oraz o szkoleniu kadr i planie akcji masowych mówili: mgr. Kopczewski i mgr. Mrozik. Plan pracy na odcinku sportu wyczynowego zobrazował płk. Czarnik.

Po ożywionej dyskusji, uczestnicy konferencji uchwalili w ramach czynu 1-majowego: zakończenie w roku bieżącym organizacji kół sportowych i Ludowych Zespołów Sportowych i związanie ich z pracą nad mobilizacją szerokich mas, w celu realizowania powszechnego wychowania fizycznego i sportu.

Solidaryzując się z Kongresem Pokojowym w Paryżu, inspektorzy kultury fizycznej i delegaci zrzeszeń sportowych zobowiązują się do wychowania zdrowej i sprawnej młodzieży, gotowej do twórczej, pokojowej pracy dla dobra Polski Ludowej.

RUCH MÓGŁ WYGRAĆ

CRACOVIA — RUCH 3:3 (2:3)

Ruch: Brom, Gebur, Oslizlok, Suszczyk, Hajduk, Bomba, Przecherka, Alszer, Morys, Cieślik, Kubicki.

Cracovia: Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Kazimierowicz, Różankowski II, Poświat, Radoń, Bobula.

Bramki padły w następującej kolejności, 23 min. Przecherka, 34 — Kubicki, 36 — Poświat, 38 — Gędłek z karnego, 39 — Cieślik, 89 — Gędłek z wolnego. Sędziował Fiszer z Poznania. Widzów około 20 000.

Ruch wywiózł z Krakowa jeden punkt, a mógł wywieźć zwycięstwo prowadząc do ostatniej minuty 3:2. Dosłownie na 30 sekund przed końcem zawodów Cracovia zdobyła szczęśliwie wyrównanie. Było to zasługą Gędłka, że bity przez niego rzut wolny znalazł się w siatce Ruchu, gdyż w przeciwnym razie Cracovia musiałaby doznać goryczy porażki na własnym boisku.

OSTROVIA — PTC PABIANICE 5:2 (1:1)

OSTRÓW. (tel. wł.) W rozegranym meczu piłkarskim o mistrzostwo II-giej ligi Kolejarze Ostrovii odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo nad słabym zespołem Pabianic. PTC tylko w pierwszej połowie był równorzednym przeciwnikiem dla Ostrovian. **Po przerwie** natomiast na boisku niepodzielnie panowała Ostrovia. Tylko dzięki nieudolności ataku kolejarzy, który zaprzepaścił szereg stuprocentowych okazji, PTC zawdzięcza uzyskanie jednocyfrowego wyniku.

Do zawodów powyższych drużyny wystąpiły w składach następujących:

OSTROVIA: Rzęda, Majcrowicz, Zorkowski, Wojtaczak, Byzia, Biegański, Frąckowiak, Młynarek, Trzebiatowski, Sikora, Baura.

PTC: Kmieć, Włazłowicz, Nowacki, Matloch, Miler, Strusio, Matkiel, Krzymiński, Zawada, Kurowski, Żuber.

Już w 2-giej minucie Trzebiatowski strzela I bramkę z podania Młynarka. W 10 min. później Sikora pięknym strzałem podwyższa wynik na 2:0. Następuje okres chwilowej przewagi PTC. W 33-ciej minucie Zawada zdobywa I punkt dla swych pabianiczan. Zaraz po przerwie w 55-tej minucie po solowym biegu Kurowski wyrównuje, nie bez winy Majorowicza. Niestety było to wszystko, co PTC zdołało uzyskać i od tej chwili na boisku gra tylko jedna drużyna, to jest Ostrovia. W 60-tej minucie Baura strzela 3-cią, a 75-tej ten sam gracz strzela czwartą bramkę.

W ostatniej minucie gry za faul bramkarza PTC — Sikory, sędzia dyktuje 11-kę, którą Młynarek zamienia w 5-tą i ostatnią bramkę. W czasie „targów" o 11-kę, sędzia usuwa z boiska Żubra. Sędziował b. dobrze ob. Krumholc z Bielska. Widzów około 2.500.

CHEŁMEK — PAFAWAG 1:0(0:0)

WROCŁAW. (tel. wł.) Jedyną bramkę zdobył w 10 min. drugiej połowy Borowski.

Skład drużyn: Chełmek — Śliwa Guzda, Bliska I, Brosiński, Bliska II, Potulisa, Borowski, Walczak, Gugas, Obłułowicz, Marczak.

Pafawag: **Rudzki, Dąbrowski, Gniotek, Czyż, Stasiak, Głąbik, Szymczak, Sobczyński, Gołąbek, Imszke, Sambor.**

Drużyna wrocławska poniosła niezasłużoną porażkę, przegrywając w nikłym stosunku 1:0 i tracąc dwa drogocenne punkty. Pafawag był przez cały czas gry lepszą drużyną a w drugiej połowie przesiadywał ciągle na polu przeciwnika. Niestety dobra gra, obrony i pomocy została zaprzepaszczona przez napastników. Grający na środku ataku Gołąbek miał dużo doskonałych sytuacji do zdobycia bramek, ale wszystko zostało zaprzepaszczone. Goście mieli więcej szczęścia. W 55 min. gry prawoskrzydłowy Borowski otrzymał piłkę od swego przeciwnika, stoczył pojedynek na szybkość z obrońcą Pafawagu, przedarł się do przodu i umieścił piłkę w siatce Wrocławian.

Ostatnie pół godziny gry upłynęły pod znakiem wybitnej przewagi Wrocławian, ale wszelkie zakusy spaliły na panewce.

Polonia Przemyśl - Polonia Świdnica 3:4 (3:1)

PRZEMYŚL. Drużyna gospodarzy doznała niespodziewanej porażki na własnym boisku, przegrywając ze swoją imienniczką ze Świdnicy.

Porażka zespołu przemyskiego była przypadkowa i pechowa. Gospodarze byli zespołem lepszym i w pierwszej części spotkania mieli znaczną przewagę. Nie wytrzymali oni jednak tempa gry i po przerwie silniejsi fizycznie świdniczanie szalę zwycięstwa przechylili na swoją korzyść. W drużynie pokonanych najlepszym graczem był napastnik Kaczenko inicjator wszystkich akcji, oraz strzelec dwóch bramek.

U gości wybijali się Cichy i Kierysz.

Do przerwy Polonia przesiadywała stale pod bramką gości i już w 7 minucie Kaczenko strzela pierwszą bramkę. Ten sam gracz w 18 minucie podwyższa na 2:0. W 27 minucie Laba strzela trzecią bramkę dla gospodarzy. Pierwsza bramka dla świdniczan pada ze strzału samobójczego obrońcy drużyny przemyskiej Filipowicza.

Po zmianie stron w 50 minucie Cichy strzela drugą bramkę dla gości, a w 2 minuty później Kierysz wyrównuje na 3:3. Ostatnia bramka dnia pada w 68 minucie ze strzału Cichego. Zawody prowadził sędzia Wilgusiek bardzo słabo. Widzów 8000.

Warszawska Polonia rozczarowała

mimo zwycięstwa nad Szombierkami

POLONIA — WARSZAWA — GÓRNIK SZOMBIERKI 2:1 (1:0)

Bramki zdobyli w 34 min. Gierwatowski, w 38 min. Jaźnicki i w 66 min. Krasówka. Widzów 9 000. Sędziował mjr. Sznajder z Krakowa.

Składy drużyn: Górnik: Kulawik — Czernik — Czypionka, Gawel, Banisz, Wieczorek — Fuks, Krasówka, Burda, Podeszwa, Renk.

Polonia: Borucz — Wołosz, Pruski — Wiśniewski, Brzozowski, Szczawiński — Jaźnicki, Świcarz, Gierwatowski, Szularz, Ochmański.

Niedzielne spotkanie drużyna warszawska rozegrała nadspodziewanie słabo. Polonia nigdy nie umiała w obliczu słabego przeciwnika zdobyć się na lepszy poziom i tak też było i dzisiaj. Wszyscy zawodnicy zagrali znacznie gorzej od poziomu jaki reprezentowali w poprzednich spotkaniach ligowych, nie mówiąc już o świątecznym zwycięstwie z ATK. Żadna z linii nie ma nic sobie do wytknięcia, bo tym razem zawodziły również formacje defensywne. Mimo okresami lepszej gry Wołosza czy Brzozowskiego, pod bramką Polonii nie trudno było operować piłką.

Dodajmy do tego, że wszyscy niemal próbowali przyjmować i oddawać piłki na stojąco, nikt nie chciał szybko wyjść na pozycję, a będziemy mieli obraz słabego zespołu, do jakich tym razem musielibyśmy zaliczyć Polonię, wyciągając wnioski z wygranego nawet spotkania ze Ślązakami.

Właściwie poloniści nie wiele mają na swoje usprawiedliwienie bo przeciwnik nie tylko, że mógł zremisować, ale w wypadku ogólnie lepszego poziomu spotkania zapewne potrafiłby się dostosować do wymagań.

Tak przynajmniej było widać w pewnych okresach gry, kiedy pod bramką Borucza stwarzały się niebezpieczne sytuacje, a pomoc górników całkiem nieźle dawała sobie radę w środku pola.

Goście od ostatnich swoich występów raczej wzbogacili swoje umiejętności. Widać wyraźnie skłonności do przyziemnej gry, opartej na krótkich podaniach w trójkącie z pominięciem długich podań cechujących dotychczas słabsze technicznie zespoły śląskie.

Atak Górnika dość swobodny przechodził na pole karne przeciwnika, aby tutaj niewiadomo dlaczego zwlekać zbyt długo ze strzałem. — Oczywiście najlepszym z tej linii był Krasówka, dobry technicznie wypełniał pozytywnie rolę defensywnego łącznika, a jednocześnie wraz z Burdę stwarzał wszystkie niemal akcje ofensywne. Bramka zdobyta przez niego była najładniejszym zagraniem całego spotkania.

Nieco słabiej tym razem wypadł Fuks, który na swoje usprawiedliwienie ma swój niski wzrost, co przy potężnym stosunkowo obrońcy jakim jest Pruski, nie dawało mu wiele szans.

Po przerwie drużyna śląska wprowadziła Podeszwę na pozycję stopera, cofnęła do obrony Banisza i w tym zestawieniu raczej była zespołem skuteczniejszym. Boczni pomocnicy rozpoczęli grę zbyt defensywnie, trzymając się na wysokości swoich obrońców i dopiero z czasem nabrali śmiałości i wtedy zadanie swoje wypełniali całkiem dobrze. Z obrońców tym razem całkiem nieźle zagrał Czernik, który kryjąc groźnego Ochmańskiego, wzbudzał więcej zaufania od swoich kolegów. Gdyby jeszcze nie duże braki techniczne ocena jego mogłaby być lepsza. Kulawik nie ponosi winy bezpośredniej przy żadnej z bramek chociaż niepotrzebne jego wybiegi wprzód pola stwarzały wiele zamieszania i kto wie czy czekając na linii bramkowej na strzał Jaźnickiego nie byłby zapobiegł utracie drugiej bramki.

O gospodarzach tym razem nie wiele można powiedzieć dobrego. Rozegrali spotkanie dziwnie niemrawo. Najmniej błędów popełnił Borucz bo i strzałów nie miał zbyt dużo oraz Pruski. Wołosz tylko za drugą połowę spotkania mógłby otrzymać lepszą notę. — W pomocy wyróżnia się Brzozowski. — W ataku natomiast coraz lepszą formę demonstruje Szularz.

W sumie spotkanie rozegrano w wolnym tempie, było mało ciekawe zwycięstwo Polonii jednak zasłużone, bo »czarne koszule« mimo słabej gry były lepszym zespołem a conajmniej znacznie groźniejszym pod bramką przeciwnika.

PRZEBIEG GRY:

Pierwsze pół godziny Polonia ma wyraźną przewagę i tylko od czasu do czasu goście zdobywają się na sporadyczne ataki. W 34 min. Wiśniewski wypuszcza Szularza, ten strzela ostro w poprzeczkę a nadbiegający Gierwatowski kieruje piłkę do siatki. Nie peszy to wcale gości, którzy grają coraz lepiej i kolejno Fuks i Krasówka marnują dobre okazje.

Po przerwie Polonia znów ma okresy wyraźnej przewagi i właśnie w takim momencie Wołosz z obrony przesuwa się daleko wprzód przy polu karnym oddaje piłkę do Jaźnickiego i ten z bliskiej odległości zdobywa drugą bramkę. Kilka minut później ładne zagranie ataku górników kończy się bramką zdobytą przez Krasówkę po uprzednim zmyleniu ciałem Brzozowskiego.

Do końca spotkania obydwie drużyny mają okazję zdobycia dalszych bramek, ale brak zdecydowania i niecelne strzały pozwalają bramkarzom na wyłapywanie groźniejszych piłek.

★ Zarząd ZS Budowlani — AKS Chorzów ustosunkował się przychylnie do prośby ZZK Brda Bydgoszcz w sprawie rozegrania spotkania piłkarskiego w dniu 18 maja br.

Legia - Polonia B 3:0

POLONIA BYTOM — LEGIA WARSZAWA 0:3 (0:1)

Bytom. Jeszcze raz w tegorocznych rozgrywkach bytomska Polonia przekonała się, że własne boisko nie jest dla niej szczęśliwe.

Dotychczasowe porażki kibice Polonii kładli na karb przypadku. Ostatnia jednak niedziela przekonała nawet i tych najbardziej zagorzałych, że „poloniści" są w bardzo słabej formie.

Gdyby nie atmosfera spotkania o punkty ligowe i 8 tysięcy widzów zgromadzonych na meczu, niedzielny mecz w niczem nie różnił by się od spotkań B-klasowych obserwowanych w każdą niedzielę, na naszych boiskach.

Do meczu powyższego drużyny wystąpiły w składach:

Legia: Skromny, Serafin, Waksman, Łyszczak, Milczanowski, Dzięciołowski, Mordarski, Cyganik, Oprych, Wilczyński, Sąsiadek.

Polonia: Sztol, Sulikowski, Kubiak, Szmydt I, Lelonek, Niebylski, Wiśniewski, Wieczorek, Szmydt II, Trampisz, Klimas.

W drużynie warszawskiej pomimo odniesienia przez nią przekonywującego zwycięstwa, trudno jest kogokolwiek wyróżnić. Cała jednakże grała ambitnie, widać było w przeciwieństwie do kontrpartnerów wolę zwycięstwa, lecz umiejętności wykazane przez poszczególnych zawodników dalekie były od wymogów jakie stawiamy ligowcom. Skromny w bramce bronił dość słabiej niż krakowianie Jurowicz i Rybycki, których ostatnio mieliśmy możliwość oglądać na boiskach śląskich. Obrona wojskowych była twarda, lecz na prymitywnym poziomie technicznym. W pomocy pomiędzy złymi najlepszym był Dzięciołowski. W ataku Legii jedynym wartościowym graczem był nowy nabytek warszawiaków reprezentacyjny prawoskrzydłowy Sąsiadek. Mordarski na przeciwnej stronie podobnie jak i środkowa trójka w napadzie Legii wypadli blado.

W Polonii jedynymi wartościowymi piłkarzami byli Trampisz w napadzie, oraz Szmydt I w pomocy. Reszta ze Szmydtem II na czele była jakby już w okresie odpoczynku po tegorocznych rozgrywkach — słaba.

W pierwszej części meczu lekką przewagę mają miejscowi, lecz ich niezaradny strzałowo atak nie potrafił wykorzystać szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych. W 10 min. Cyganik z winy Lelonka zdobywa prowadzenie dla gości. 2 min. później ostry strzał Wiśniewskiego z dużym szczęściem broni Skromny. W 34 min. strzał Wilczyńskiego przechodzi o centymetry obok poprzeczki.

Po zmianie pół stroną atakującą są wojskowi, którzy raz po raz inicjują niebezpieczne ataki na bramkę gospodarzy. W 5 min. ostry strzał Sąsiadka broni z trudem Sztol, ale w dziewięć minut później zmuszony jest on skapitulować przed najlepszym napastnikiem gości, który zdobywa dla nich drugą bramkę. W 18 min. strzał Sąsiadka przechodzi obok bramki. Dwadzieścia minut później Wiśniewski inicjuje przebój, lecz strzał jego przechodzi ponad poprzeczką. Na 4 min. przed końcem Oprych pięknym plasowanym strzałem ustala wynik dnia.

Sędziował bez zarzutu ob. Zmudziński z Bydgoszczy.

Tabelka I-ej Ligi

1) Gwardia Wisła (1)	5	10:0	17:4
2) Polonia Warsz. (3)	5	7:3	7:3
3) ZZK Poznań (5)	5	7:3	21:10
4) Cracovia (2)	5	7:3	13:10
5) Warta Poznań (4)	5	5:5	7:5
6) Szombierki Bytom (6)	5	4:6	9:9
7) Legia Warszawa (1)	5	4:6	5:12
8) Ruch Chorzów (8)	5	4:6	11:15
9) ŁKS Łódź (7)	5	4:6	11:18
10) Lechia Gdańsk (12)	5	4:6	8:14
11) Polonia Bytom (9)	5	2:8	7:12
12) AKS Chorzów (11)	5	2:8	7:15

GWARDIA (OSTRÓW) — LECHIA (POZNAŃ) 1:0 (0:0).

POZNAŃ. Pierwszy występ ostrowskiej „Gwardii" w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie przyniósł jej wielki sukces. Gwardziści, uważani za outsiderów, pokonali poznańską „Lechię" w stosunku 1:0 (0:0).

Węgrzy wygrywają

wyścig o puchar gen. Konarzewskiego

WARSZAWA. Rozegrany w Warszawie na zamkniętej trasie w Parku Paderewskiego doroczny wyścig kolarski o puchar generała Konarzewskiego na dystansie stu kilometrów zgromadził najlepszych kolarzy Polski za wyjątkiem zawodników krakowskich Motyki i Wandora. W wyścigu wzięło również udział 4 kolarzy węgierskich, którzy tworzyć będą jedną drużynę wyścigu Praga — Warszawa.

Tym razem dobra pogoda, obecność zagranicznych przeciwników i wyniki intensywnego treningu na obozie w Wiśle, nie dały na siebie długo czekać i pierwsza 9 zawodników na mecie osiągnęła rekordowy wynik trasy.

W czasie wyścigu kolarze, prowadząc na zmianę zwartą grupą przebywali okrążenia. Jedynie Wójcik dwukrotnie próbował ucieczki, ale w obu wypadkach koalicja reszty kolarzy likwidowała te próby.

Na metę wpadła jednocześnie duża grupa kolarzy, ale najszybszy w końcówce okazał się Tobiasz (Węgry), który czasem 2 godziny 25 minut i 40 sekund zdobył rekord trasy. Tuż za nim uplasował się również Węgier Papp, a następnie nasi zawodnicy w kolejności:

3 Nowoczek (Ruch), 4) Pietraszewski, 5) Siemiński, 6) Napierała, 7) Olszewski, 8) Kapiak, 9) Wojcieszek.

Cała ta grupa w czasie równym zwycięzcy. 10) Kowacs (Węgry) 2 godziny 56 min. 26 sekund.

Publiczności na trasie około 20.000

Tabelka II-ej Ligi

Grupa północna:

1) Garbarnia (1)	5	10:0	22:2
2) Radomiak (5)	5	8:2	13:5
3) Lublinianka (4)	5	8:2	15:12
4) Ostrovia (5)	5	6:4	12:8
5) Pomorzanin (5)	5	6:4	13:9
6) Bzura (7)	5	4:6	12:8
7) Widzew (6)	5	4:6	2:4
8) Gwardia Szczec. (8)	5	3:7	10:16
9) Ognisko (9)	5	1:9	3:19
10) PTC (10)	5	0:10	4:21

LUBLINIANKA - WIDZEW 2:0 (1:0)

Lublin (tel. wł.). Bramki zdobyli: w 28 min. Ziółek, a w 29 min. po przerwie Wójcicki.

Lublinianka: Skraiński, Warchol, Kowalski, Połoziński, Bartoś, Rudnicki, Ziółek, Urbanik, Różyłło, Wójcicki, Szudek.

Widzew: Musiał, Reszka, Kopaniewski, Wiernik II, Słaby, Paciorek, Krygier, Pawlikowski, Konarski, Świątczak, Janas.

Sędziował ob. Rzęsa z Jarosławia.

Gospodarze odnieśli spodziewane, ale z trudem wywalczone zwycięstwo. Nikły rezultat cyfrowy dość częstych ataków Lublinianki na bramkę Widzewa jest zasługą dobrze broniącego Musiała i w znacznej mierze również skutkiem indolencji strzałowej. Widzew miał również wiele okazji do poprawienia wyniku, ale w sytuacjach podbramkowych łodzianie zawodzili.

Czwórmecz pływacki

w Poznaniu

Czwórmecz pływacki San, Warta, Polonia Bytom, Grom Gdynia.

Wyniki techniczne:

100 mna wznak kobiet: 1) Żurkówna (S) 1,34,1, 2) Budzikówna (G) 1,34,9 3) Kurkówna (W) 1,36,6, 4) Greszczyk (P) 1,40,2.

100 m dow. panów 1) Marchlewski (G) 1,06,4, 2) Przędo (P) 1,07,4, 3) Jachnik (W) 1.08,4, 4) Lutkomski (S) 1,10,9.

100 m nawznak 1) Owczarczak (W) 1,20,9, 2) Fijak (S) 1,21,9, 3) Czarnecki (G) 1,26,9, 4) Koszowic (P) 1,31,4.

100 dow. kobiet 1) Malicka (S) 1,24,2, 2) Miklacówna (W) 1,29,7, 3) Greszczyk 1,38,1 4) Czajkowska (G) 1,38,1.

100 klas. 1) Piwoński (W) 1,16,4, 2) Krzyżanowski (G) 1,26,1, 3) Tarabuła (P) 1,27,6, 4) Mikołajczak (S) 1,27,8.

100 klas. kobiet. 1) Malicka 1,38,1, 2) Miklaszówna 1,38,3, 3) Blejarska (P) 1,42,0, 4) Wagner (G) 1,47,4.

SAN—ZZK I b 3:1 (1:1)

POZNAŃ. W meczu piłkarskim o mistrzostwo kl. A, San pokonał niespodziewanie ZZK Ib w stosunku 3:1. W zespole kolejarzy wystąpiło 6-ciu graczy ligowych, a mianowicie: Sobkowiak, Gołębiowski, Wojciechowski I, Wojciechowski II, Polka, Gogolewski.

Skra Częstochowa -- Gwardia Kielce 2:0 (2:0)

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.)

Spotkanie Gwardia Kielce — Skra wywołało olbrzymie zainteresowanie miarą którego była duża frekwencja ściągająca 6 tys. widzów. Skra potwierdziła znowu poprawę formy i odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo 2:0 (2:0). Zagrała ona z dużą ambicją i w ciągu meczu stałą przewagę, której jednak nie mogła w pełni wykorzystać a to na skutek bohaterskiej gry ofiarnych tyłów Gwardii.

Jeśli chodzi o tę ostatnią drużynę, to zaprezentowała się ona jako zespół surowy jeszcze i o słabym zmyśle gry zespołowej. Na tle anemicznego zespołu wybijali się jedynie obrońcy Ziemba i Mojewski oraz środkowy pomocnik Jankowski. Atak okazał się zupełnie nieudolny nie oddając w ciągu całego meczu dosłownie ani jednego strzału na bramkę Skry. W zespole częstochowskim pierwsze skrzypce grali na tyłach obrońca Wójcikowski i Serdak w pomocy. Atak nie spełnił pokładanych w nim nadziei, kombinując zbytnio na polu karnym Gwardii, czemu też należy przypisać, że przy dużej przewadze Skra wygrała stosunkowo nisko. Pierwsza połowa gry stała na dobrym poziomie technicznym i była emocjonująca. Prowadzenie dla Skry zdobył w 19 min. Halkiewicz główką z podania Burgala, a drugą i ostatnią bramkę meczu uzyskał w 35 min. Barańiak z wolnego.

Po przerwie gra straciła na rozmachu i poziomie a wskutek panującego upału tempo zupełnie osłabło. To też druga połowa meczu była jedynie mniej lub więcej udaną kopaniną.

Składy drużyn: Gwardia Kielce — Kargulewski, Zięba, Bojecki, Piroń, Jankowski, Czak, Naszel, Jung, Kulesa. Iwański. Jabłoński.

Skra: Borowiecki, Wójcikowski, Bubel, Serdak, Orłowski Łysak, Jędrzejewski, Halkiewicz Baraniak, Zajfryd Burgal

Sędziował doskonale inż. Olewski z Krakowa.

2:0 W POZNANIU

wygrała Lechia z Wartą

Lechia —Warta 2:0 (1:0)

POZNAŃ (tel. wł.)

Lechia: Pokorski, Kusz, Lenc, Kokot I, Kamzela, Nierychło, Kokot II, Goździk, Rogocz, Skowroński, Kupcewicz.

Warta: Krystkowiak, Pyda, Dusik, Groński, Cybiński, Skrzypniak, Kaczmarek, Szymura III, Gendera, Opitz, Smólski.

Sędziował ob. Pryk z Krakowa. Widzów ok. 8000.

Bramki zdobyli dla Lechii Rogocz w 22 min., Goździk w 56 min.

Niedzielny mecz potwierdził słabą formę Warty, która nie mogła się uporać z niezbyt silnym przeciwnikiem, jakim jest gdańska Lechia. Gdańszczanie byli lepsi technicznie, grali ambitnie oraz przedstawiali zespół o wiele szybszy od drużyny zielonych. Warta grała poniżej swojej formy. Na usprawiedliwienie graczy poznańskich dodać należy, że napastnicy tej drużyny mieli wybitnego pecha pod bramką przeciwnika. Nie mniej jednak uważać należy zwycięstwo Lechii za w pełni zasłużone. Gdańszczanie najlepszych swoich graczy mieli w Kokocie I, Rogoczu i Goździku.

W drużynie zielonych zawodzili przede wszystkim skrzydłowi tak Smólski jak i Kaczmarek, którzy mając kilka murowanych sytuacji do strzelenia bramki, nie potrafili ich wykorzystać.

Nie źle spisywał się po raz pierwszy w tej drużynie grający Szymura III, u którego jednak widoczny był brak zgrania z resztą członków zespołu. Z ważniejszych momentów meczu notujemy: w 6 min. napad Lechii fatalnie zaprzepaszcza kilka okazji do strzelenia bramki. 10 min. — Krystkowiak broni ostry strzał Kokota z brawurą i dużą dozą szczęścia. W 22 min. Rogocz strzela z kilku metrów pierwszą bramkę — 1:0. 23 min., 24, 25 i 26 min. stoi pod znakiem oblężenia bramki gości. Strzelcy gospodarzy nie potrafią jednak uzyskać bramki. W 35 min. Kaczmarek przenosi piłkę z kilku metrów tuż nad poprzeczką. Po zmianie stron w pierwszych minutach przewagę ma Lechia. W 11 min. pomoc i atak Lechii oblęża bramkę gospodarzy, gracze podają sobie kilkanaście razy piłkę z nogi na nogę w końcu Goździk strzela z trzech kroków do bramki — 2:0! Warciarze usiłują za wszelką cenę wyrównać i przeprowadzają częste natarcia, które nie przynoszą jednak zmiany wyniku.

CIĘŻKO WYWALCZONE ZWYCIĘSTWO GARBARNI

Garbarnia — Pomorzanin 2:1 (1:0)

KRAKÓW. Pomorzanin: Wieński, Kossobudzki, Eter, Wiśniewski, Brzeski I, Jezierski, Rębecki, Kaminski, Brzeski II, Przybylski, Kalinowski.

GARBARNIA: Jakubik, Górecki, Ziemba, Kaliciński, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II, Foryszewski, Nowak, Bożek, Kucharski.

Bramki zdobyli w 29 min. Bożek, w 66 min. Kossobudzki z karnego, w 84 min. Parpan II.

Sędzia Cober z Katowic — widzów około 5000.

Po ciężkiej dopiero walce Garbarnia uporała się z najgroźniejszym przeciwnikiem swojej grupy. Gdyby Pomorzanin zagrał mądrzej taktycznie w ostatnim kwadransie stosując defensywę, zamiast ofensywy, byłby napewno wywiózł cenny punkt z Krakowa.

Pomorzanin zaskoczył swoją grą zarówno Garbarnię jak i widownię krakowską. Okresy po pauzie wyglądały wcale niewesoło dla Garbarni. Atak Pomorzanina kierowany przez niewątpliwego kandydata do kadry narodowej Brzeskiego II, szybkiego zwrotnego i niebezpiecznego, zagrażał raz po raz bramce Garbarni. Wyrównanie uzyskane z karnego zdopingowało jeszcze bardziej toruńczyków, a że kondycja była u nich zgodna z ambicją i ofiarnością, widownia przeżywała ciężkie chwile niepewna o losy drużyny Ludwinowskiej.

Z uczuciem prawdziwej ulgi powitano drugą bramkę Garbarni, zdobytą na 6 min. przed końcem zawodów. Garbarnia była bezsprzecznie lepszą technicznie, zwycięstwo jej było więc zasłużone, ale twardy ostro grający Pomorzanin był dla niej bardzo nieprzyjemnym przeciwnikiem. Bronił się zajadle i atakował przy każdej nadarzającej się okazji.

Był to bezsprzecznie najcięższy w tym roku mecz Garbarni. Atak Garbarni zawodził strzałowo pod bramką Pomorzanina, a Nowak a unieruchomił zupełnie Brzeski, często stosując bardzo niemiłe maniery. Doczekał się zato upomnienia sędziowskiego.

Z Garbarni wyróżnili się Jakubik Górecki, Bożek, z Pomorzanina Wicinski, Brzeski II i Rębecki.

Liga szczypiorniaka

KS KOLEJARZ Opole — ŁKS WŁÓKNIARZ Łódź 8:5 (6:0)

OPOLE (tel. wł.). Gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo. W pierwszej połowie gra toczyła się przy znacznej przewadze miejscowych. Po zmianie łodzianie często zagrażają bramce kolejarzy i doprowadzają nawet do stanu 5:6, jednak końcowy zryw Opolan przyniósł im dalsze dwie bramki i zwycięstwo. U łodzian zawiódł przede wszystkim atak.

Bramki zdobyli dla Kolejarza: Helfeuer 3, Kurdziel i Pasoń po 2, Kulik 1, dla łodzian: Grafik 2, Huben, Szulc, Bujnowicz po 1. Sędziował ob. Stencel z Katowic dobrze.

CRACOVIA ZDOBYWA PIERWSZE PUNKTY W LIDZE SZCZYPIORNIAKA.

CRACOVIA — TĘCZA KATOWICE 9:5 (3:3).

KRAKÓW. Outsiderzy pierwszej grupy ligi szczypiorniaka Cracovia i Tęcza Katowicka stoczyły w niedzielę zaciętą walkę o zdobycie pierwszych punktów w tegorocznych mistrzostwach.

Zwycięstwo odniosła Cracovia 9:5 (3:3), ratując się zarazem od spadku z ligi. W dobrej formie będący a nie wyznaczony do kadry mgr. Więcek strzelił Tęczy 6 bramek, pozostałymi podzielili się Ludzik 2 bramki i Laska.

Dla Tęczy bramki uzyskali Tomecki 3, Sidełko 2. Tęcza nie wykorzystała karnego po pauzie. Sędziował Zajączkowski z Łodzi.

Opolski OZPN wzywa pozostałe OZPN-y do współzawodnictwa w Biegach Narodowych

ZABRZE. Na ostatnim zebraniu zarządu Op. OZPN powzięto uchwałę zobowiązującą kluby zrzeszone w tym okręgu do zgłoszenia w Biegach Narodowych na przełaj w dn. 8 maja wszystkich swych piłkarzy.

Po biegach poszczególne kluby przesłać mają do Op OZPN imienne wykazy piłkarzy, którzy startowali w Biegach Narodowych, potwierdzone przez lokalne komitety biegów. Za każdego piłkarza biorącego udział w biegach, klub otrzyma 1 pkt. a stowarzyszenie, które będzie miało największą ilość punktów, zdobędzie puchar honorowy Okręgu.

Ze względu na nierówną ilość piłkarzy zrzeszonych w poszczególnych klubach Okręg postanowił przyznać punkty wyrównawcze w ilości 50 dla klubów — C klasy z tym, że z klubu danego startować będzie w biegach conajmniej 15 piłkarzy — 30 punktów wyrównawczych dla klubu B-klasowego przy starcie conajmniej 30 piłkarzy i 10 pkt. wyrównawczych dla klubu A-klasowego przy starcie conajmniej 45 piłkarzy.

Kluby ligowe punktów wyrównawczych nie otrzymują.

Jednocześnie Zarząd Opolskiego OZPN pragnąc dać przykład czynnym piłkarzom, postanowił, iż wszyscy członkowie Zarządu WG i D Wydziału Sportowego i Kolegium Sędziów Op. OZPN zobowiązani są do startu w biegach narodowych w swoich miejscach zamieszkania.

Na zakończenie uchwalono nast. rezolucję:

»Zarząd Opolskiego OZPN w Zabrzu, zdając sobie sprawę, że Biegi Narodowe w dniu 8 maja br. są jednym z podstawowych przygotowań naszej młodzieży do obrony pokoju, wzywa wszystkich piłkarzy z terenu swojego Okręgu obowiązkowe wzięcie udziału w Biegach Narodowych. Klub, który wykaże się będzie mógł największą ilością piłkarzy startujących w tych biegach, zdobywa nagrodę honorową Okręgu.

Jednocześnie Opolski OZPN wzywa za pośrednictwem prasy pozostałe OZPN-y do współzawodnictwa na polu masowości udziału w biegach narodowych piłkarzy zrzeszonych w ich okręgach«.

Stawczyk wygrywa trójbój w Poznaniu

POZNAŃ (tel. wł.). W niedzielę na boisku Sokoła w Poznaniu odbyła się 3-cia po wojnie doroczna impreza sportowa miejscowego Glosu Wielkopolskiego tzw. „Mała Olimpiada".

Wyniki trójboju sprinterów były następujące:

60 m: 1) Stawczyk (AZS Poznań) 7 sek., 2) Adamski (AZS) 7,1 sek., 3) Adamczyk (ZZK) 7,2 sek., 4) Rutkowski (AZS) 7,3 sek., 5) Danowski 7,4 sek.

80 m: 1) Stawczyk 9 sek., 2) Adamczyk 9,2 sek., 3) Adamski 9,2 sek., 4) Rutkowski 9,4 sek., 5) Danowski 9,5 sek.

100 m: 1) Stawczyk 11,4 sek., 2) Adamski 11,6 sek., 3) Rutkowski 11,7 sek., 4) Adamczyk 12 sek., 5) Danowski 12 sek. Zawodnicy biegli pod silny wiatr i dlatego wyniki były nagół słabe. Adamczyk przy starcie pozostał w dołku tracąc tym samym szanse na zajęcie lepszego miejsca.

Klasyfikacja ogólna: 1) Stawczyk 18 pkt., 2) Adamski 14 pkt., 4) Adamczyk 12 pkt., 4) Rutkowski 10 pkt., 5) Danowski 6 pkt.

W skoku o tyczce startowało tedynie dwu zawodników: Matecki z Wrocławia oraz Piechowiak z ZZK. Obydwaj zawodnicy przekroczyli wysokość 3 m 40 cm.

Biegi na przełaj rozegrano w czterech kategoriach: dla kobiet, juniorów, starszych panów i seniorów.

Wyniki: PANIE (dystans około 1000 m: 1) Cieślikówna (Włókniarz Poznań) 3,55,5 min., 2) Walkiewicz (Warta) 3.57,7 min., 3) Szublewska (Warta) 4.01,8 min., 4) Brzózka J. (Głuchoniemi) 4.14,8 min.

JUNIORZY (dystans około 2000 m): 1) Posieł (Boruta Zgierz) 5,56,8 2) Kiełczewski (Warta) 6,04,4 min., 3) Gierwazik (HKS Zaniemyśl) 6,08,3 min., 4) Bortlisz (Mosiński KS) 6,12,8 min.

SENIORZY (dystans około 5000 m): 1) Płotkowiak (Drukarz) 16,56,6 min., 2) Jasiński (Boruta Zgierz) 17,13,3 min., 3) Rogalsk (Warta) 17,22,2 min., 4) Poprawa (Luboński KS) 17,26,1 min.

Nowe niespodzianki w Opolskie' klasie A

Zabrze. Ub. niedziela przyniosła cały szereg nieoczekiwanych wyników w mistrzostwach opolskiej kl. A. Metal Bobrek potrafił uporać się z Górnikiem Mikulczyce na jego własnym boisku, Zagroda wygrała z Drożdżownią Wołczyn, a Lwowianka Opole poniosła nieoczekiwanie wysoką porażkę z Włókniarzem w Prudniku.

GRUPA I

Górnik Biskupice — Metal Bobrek 1:2 (1:1)

Przez cały czas spotkania lekka przewaga lepszych technicznie gości, dla których obydwie bramki zdobył Hadryś. Strzelcem bramki dla Górnika był Fojcik. Widzów 3 tys.

Zagroda Lubliniec — Drożdżownia Wołczyn 2:0 (2:0)

Jedenastka Zagrody zagrała b. ambitnie, odnosząc w rezultacie w pełni zasłużone zwycięstwo. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kulik i Gapoń po 1.

Widzów 1500.

Metal Bobrek	7	12	32:9
Górnik Biskupice	7	8	18:12
Chemik Racibórz	7	8	15:11
Zagroda Lubliniec	8	4	13:31
Drożdżownia Wołcz.	7	4	7:21

GRUPA II

Budowlani Opole — Związkowiec Racibórz 3:1 (1:0)

Gospodarze byli zespołem lepszym i odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo.

Bramki zdobyli dla Budowlanych: Klik 2, Pastuszka 1, dla Cukrowni strzelcem był Narat. Sędziował ob. Pielar z Zabrza.

Kolejarz Kluczborek — Górnik Mikulczyce 1:4 (1:2)

Leader grupy II bez specjalnego wysiłku pokonał Kolejarza Kluczborek na jego własnym boisku.

Górnik Mikulczyce	10	16	42:7
Ogniwo Nysa	9	10	16:14
ZZK Gliwice	9	10	17:10
Związkowie Racibórz	9	9	12:16
Eudowlani Opole	10	8	18:25
Kolejarz Kluczborek	9	3	17:34

GRUPA III

Włókniarz Prudnik — Lwowianka Opole 5:1 (3:0)

Jedyny i ostatni mecz w grupie III zakończył się w pełni zasłużonym zwycięstwem Włókniarza, który w spotkaniu tym był zespołem o klasę lepszym. Bramki dla Włókniarza zdobyli Lang, Święch, Ligenza, Wieczorek i Gałecki.

Sędziował mgr Terk z Gliwic.

Widzów 2 tys.

Górnik Zabrze	10	16	27:14
Polonia Ib Bytom	10	11	29:26
Włókniarz Prudnik	10	10	16:16
Lwowianka Opole	10	10	18:21
Piast Gliwice	10	9	17:26
Górnik Ib Bytom	10	8	18:22

Na 6-ciu frontach równocześnie chcą walczyć

PIĘŚCIARZE DOLNEGO ŚLĄSKA Z GÓRNYM ŚLĄSKIEM

WROCŁAW. Na ostatnim posiedzeniu zarządu Wr. OZB red. Miedzianowski wysunął projekt wystawienia przez Dolny Śląsk jednocześnie 6 reprezentacji Dolny Śląsk dysponuje kadrą utalentowanych zawodników we wszystkich wagach. W wadze koguciej, w chwili obecnej, jest 6-ciu zupełnie równych zawodników, a mianowicie: Kaliowski, Faska, Kurowski I, Przybylski, Stelmach I Żurawski. Podobna sytuacja jest i w innych wagach.

Projekt przewiduje spotkanie o puchar, np. z Górnym Śląskiem, 6-ciu reprezentacji tych okręgów jednocześnie w 6-ciu różnych miastach.

Z piłkarskich boisk Rybnika

RYBNIK. W meczach piłki nożnej w rybnickiej klasie „A" padły wczoraj następujące wyniki:

Chwałowice — Rymer Ib. 3:0 (1:0).

ZZK Żory — Krywałt 4:0 (3:0).

Zryw — Polonia Pszów 2:1 (2:1).

Popielów — Gołkowice 4:0 (2:0).

Polonia Niewiadom — ZZK Rybnik 1:5 (1:1).

Polonia Skrzyszów — Unia Łaziska 6:0 (3:0).

Jankowice — Gierałtowice 6:0 (2:0).

Parpan zawiódł

CRACOVIA z trudem zremisowała Z RUCHEM 3:3

(Dokończenie ze strony 4-tej)

Cracovia nie ma szczęścia do Ruchu. W roku ub. również na wiosnę pamiętne 0:4 Ruchu Cracovia niprędko strawiła, tegoroczne rewanżowe spotkanie wywołało olbrzymie zainteresowanie, a wspaniała pogoda ściągnęła na stadion Dr Cetnarowskiego ok. 20 000 widzów.

Przed rozpoczęciem zawodów odbyła się na boisku uroczystość jubileuszowa 25-lecia szatnego Cracovii Jana Wiechecia. Cracovia w piękny sposób uczciła 25-letnią pracę dla dobra klubu »szarego pracownika« **Jana Wiechecia**, a jubilat odznaczony został przez przewodniczącego zarządu głównego Zw. Zaw. Samorządowców Żółkosia złotą odznaką związkową. Do jubilata przemawiali kolejno prezes Żółkoś, prezes Cracovii dr Czapnicki, kapitan I drużyny Jabłoński Edward, b. zawodnik Cracovii Korbas, delegacje poszczególnych sekcji Cracovii, przedstawiciel ZKS Garbarnia oraz w imieniu OKZZ Józef Rajchman. Wszyscy złożyli jubilatowi również podarunki. Wzruszony do głębi jubilat zdołał do mikrofonu powiedzieć tylko słowo »dziękuję« i rozpłakał się jak dziecko. Zawodnicy drużyn piłkarskich Cracovii porwali go na ramiona i zniesli z boiska wśród owacji publiczności.

Ukochana przez Wiechecia Cracovia sprawiła jubilatowi przykrą niespodziankę, omal nie przegrywając do Ślązaków.

W żelaznej defensywie Cracovii zawiódł przede wszystkim Parpan. »Vox populi« twierdzi, że Parpan był bądź bezpośrednim, bądź pośrednim sprawcą utraty trzech bramek. **Jedno jest pewne, że tak słabo grającego Parpana dawno nie oglądało boisko Cracovii.** Popełniał szkolne kiksy i błędy, a wymieniony przez Jabłońskiego I po trzeciej bramce również na nowej pozycji do końca zawodów był najsłabszym punktem Cracovii i chwilami raczej zawadzał aniżeli pomagał swojej drużynie.

Słaba forma Parpana bezwzględnie odbiła się na całej drużynie, która zagrała poniżej swego normalnego poziomu. Rybicki mógł obronić pierwszą bramkę, obronił natomiast wiele niebezpiecznych strzałów przytomnie i w efektowny sposób. Gedlek był bodaj najpewniejszą ostoją w defensywie Cracovii, będąc poza tym głównym »sprawcą« wyniku. Przesunięcie Jabłońskiego I na trzeciego obrońcę okazało się bardzo szczęśliwe. Jabłoński »harował« przez całą drugą połowę i w dużej mierze ratował w najcięższych sytuacjach. Jego młodszy brat wypadł również zadowalająco. Najsłabszą była linia ofensywna Cracovii. Zamiana Poświata z Różankowskim ja ko kierownikiem ataku nie była najszczęśliwszym posunięciem. Poślaś Różankowski, specjalista od główek podbramkowych Kazimierowicz będzie ztąd się dobrym nabytkiem w ataku biało - czerwonych, Bobula rozegrał się dopiero po pauzie, jak również i jego sąsiad Radoń.

Napastnikom Cracovii brakowało lekkości przeprowadzania akcji po partej celnym strzałem, którą mieli napastnicy Ruchu.

Atak Ruchu był najlepszą częścią drużyny śląskiej, a Cieślik zasłużył na najwyższą notę. Był bezsprzecznie najlepszym graczem na boisku, a z jego pracowitości i ofiarności mógł brać przykład wszyscy zawodnicy na boisku. Cieślik był nie tylko motorem wszystkich akcji ofensywnych Ruchu, ale wyrastał jak spod ziemi również pod własną bramką w jej krytycznych momentach. Rewlacyjny skład Ruchu w jakim wystąpił w Krakowie, był eksperymentem śmiałym ale i udanym. Morys jako kierownik ataku zdał egzamin swoich umiejętności, mając obok siebie doskonałego Cieślika i rutynowanego Alszera. Przycierka i Kubicki z powodzeniem uzupełniali niebezpieczną trójkę środkową. W linii pomocy wybijał się Suszczyk, Hajduk grał za ostro. Z obrońców Gebur był pewniejszym od Ośiżłoka, który niepotrzebnie grał ostro i był sprawcą rzutu karnego, z którego Cracovia uzyskała jedną z bramek. Brom w bramce Ruchu na ogół zadowolił, mógł jednakże obronić trzecią bramkę.

W pierwszym kwadransie obydwie drużyny grają nerwowo, toteż gra toczy się na połowie boiska, dochodząc do przedpoli bramkowych. W 3 min. mógł Ruch prowadzić 1:0. Błąd Parpana spowodował niepotrzebny wybieg z bramki Rybickiego, a Morys nie trafił do pustej bramki. Pierwsza bramka pada dopiero w 29 min. a na kilka minut przed tym Różankowski II po rzucie z rogu fatalnie przeniósł ponad bramką. Trzeci kwadrans pierwszej połowy zawodów obfituje w bramki, które padają jak z rogu obfitości. Kubicki z przebóju po »lowym biegu zdobywa drugą bramkę dla Ruchu, a następnie w odstępach dwuminutowych Cracovia uzyskuje wyrównanie przez Poświata i Gołąbka z karnego. 2:2 nie utrzymuje się długo, gdyż już w następnej minucie Cieślik, po błyskawicznej akcji, wykorzystuje błąd Parpana i strzela niepotrzebnie.

W 44 min. zanosi się na wyrównanie. Bomba Jabłońskiego II odbija się od słupka, a Brom wybija piłkę na róg.

Po pauzie Cracovia wychodzi na boisko ożywiona nadzieją, że jednak wywalczy zwycięstwo na twardych i ambitnych ślązakach. Minuty szybko płyną, a wynik 3:2 utrzymuje się w dalszym ciągu. W 25 min. Cieślik strzela bramkę ze spalonego, której sędzia nie uznaje. Przewaga Cracovii uwydatnia się w rzutach rożnych, jednak nawet wyrównania Cracovia nie może uzyskać.

W ostatniej minucie gdy zdawało się, że Ruch zejdzie z boiska zwycięzcą, los uśmiechnął się do Cracovii. Bezpośrednio po rzucie rożnym Gedlek bije rzut wolny, z którego pada upragniona wyrównująca bramka dla Cracovii. Rogów 9:4 dla Cracovii.

Koszykarze przygotowują się do meczu z Rumunią

WARSZAWA. W sali YMCA w Warszawie odbyło się spotkanie treningowe reprezentacyjnych zespołów w koszykówce męskiej, które posłużyć ma kapitanowi PZKSS, jako materiał do ustalenia reprezentacji polskiej na mecz z Rumunią w Bukareszcie.

Team „A" w składzie: Ulatowski, Zyliński, Dowgird (YMCA Łódź), Jarczyński, Grzechowiak (ZZK Poznań), Pawlak (TUR (Łódź) pokonał w stosunku 53:41 (23:20) Team „B" w składzie: Lelonkiewicz, Markowski, („Zryw" Gdańsk), Mokwiński (TUR) Łódź), Kolaśniewski (ZZK Poznań), Dąbrowski „Gwardia" — Wisła), Bartosiewicz (AZS—Warszawa).

Punkty dla Teamu „A" zdobyli: Pawlak — 23, Zyliński — 11, Dowgird — 8, Grzechowiak — 6, Jarczyński — 5; dla Teamu „B": Dąbrowski — 16, Kolaśniewski — 12, Mokwiński — 8, Lelonkiewicz i Bartosiewicz — 2, Markowski — 1.

Spotkanie stało na zadawalającym poziomie. W Teamie „A" najlepiej grali: Pawlak i Zyliński, w Teamie „B": Dąbrowski, Lelonkiewicz i Bartosiewicz. Sędziowali: Czmoch i Krotkiewski z Warszawy.

Ogniwo zwycięża w derbach bokserskich Wrocławia

OGNIWO — PAFAWAG 12:4

WROCŁAW. Towarzyskie spotkanie bokserskie między Ogniwem a Pafawagiem zakończyło się zwycięstwem Ogniwa 12:4. Obydwie drużyny wystąpiły w rezerwowych składach, Pafawag bez Czajkowskiego, Szczepana i Sztolca, a Ogniwo bez Walugi.

Wyniki techniczne poszczególnych spotkań przedstawiały się następująco. Na pierwszym miejscu pięściarze Ogniwa.

W wadze muszej: Smaczyński zremisował po ładnej walce z Sawickim.

W wadze koguciej: Kurowski nierozstrzygnął walki z Faską.

W wadze piórkowej: Zurowski pokonał przez t. ko w drugiej rundzie Kucharskiego.

W wadze lekkiej: Miszczuk wygrał na punkty z Popowskim.

W wadze półśredniej: Bogucki zmusił w pierwszej rundzie do poddania się Golaszewskiego.

W drugiej wadze półśredniej: Kotaś wygrał przez t. ko w pierwszej rundzie z Kaczorem.

W wadze średniej: Krotochwil wygrał na punkty z Polanczykiem.

W wadze półciężkiej: Horbon został znokautowany w II rundzie przez Krupińskiego.

Spotkaniu przyglądało się 4 000 widzów.

Naprzód Janów mistrzem Śląska klasy wydzielonej

Katowice. Jeszcze trzy niedziele dzielą nas od ukończenia mistrzostw Śląska w śląskiej klasie wydzielonej, a znamy już jej mistrza. Mistrzostwo zdobył **Naprzód Janów**, dzięki zwycięstwu nad swym jedynym zresztą rywalem Concordią z Knurowa.

Tytuł dostał się w godne ręce, gdyż Naprzód wykazał najbardziej wyrównaną formę i jest istotnie najlepszym w tej chwili zespołem piłkarskim Śląska.

Niedzielne spotkania poza pewnym zwycięstwem Naprzodu, przyniosły jedną niespodziankę, którą stanowi zwycięstwo outsidera rozgrywek Związkowca z Żywca nad Czarnymi w Chropaczowie.

Pozostałe mecze przyniosły wyniki oczekiwane.

Tabela rozgrywek ukształtowała się po wczorajszej niedzieli na stępująco:

Naprzód Janów	17	30	68:27
Concordia Knurów	16	23	58:24
Metal Huta Pokój	17	22	36:27
Siemianowiczanka	16	18	37:28
Kopalnia Katowice	17	16	35:46
Błyskawica Radlin	17	15	39:37
Pogoń Katowice	16	15	35:38
Naprzód Rydułtowy	17	14	26:36
Polonia Piekary	16	14	28:30
Czarni Chropaczów	16	12	23:36
Związkowiec Żywiec	16	8	13:48

NAPRZÓD — SIEMIANOWICZANKA 1:1 (0:0)

RYDUŁTOWY. Była to typowa walka o punkty, wyrównana przez cały czas gry, to też wynik jest sprawiedliwym odzwierciadleniem sił obydwu drużyn. Bramkę dla Naprzodu zdobył Opalony, dla Siemianowiczanki lewy łącznik.

POLONIA — BŁYSKAWICA RADLIN 5:0 (1:0)

PIEKARY. Po zwycięstwie nad Naprzodem radlińska Błyskawica zawiodła na całej linii. Do przerwy goście utrzymali grę otwartą, natomiast po zmanie pół Kozik.

Polonii, która przez Kańtocha (2), Tomanka, Żydka i Lizurka zdobyła swe bramki.

CZARNI — ZWIĄZKOWIEC ŻYWIEC 0:1 (0:1)

CHROPACZÓW. Sensacyjnym wynikiem zakończył się mecz w Chropaczowie. Czarni mimo, że byli lepszym zespołem przegrali spotkanie i oddali dwa cenne punkty żywiczanom. Rzut karny, podyktowany za rękę zawinioną przez obrońcę Grofa, zadecydował o wyniku zawodów.

NAPRZÓD — CONCORDIA KNURÓW 3:1 (3:0)

JANÓW. Blisko 7 tysięcy widzów było na boisku kopalni Wieczorek świadkami rzadko emocjonującego meczu Do przerwy górował zdecydowanie Naprzód, zdobywając trzy bramki ze strzałów Bąka (2) i Góreckiego. W drugiej części zawodów doszli do głosu goście i mieli okresami na wet lekką przewagę.

METAL HUTA POKÓJ — KOPALNIA KATOWICE 4:4 (2:4)

NOWY BYTOM. Kopalnia Katowice była zespołem lepszym, prowadziła już 4:2 i mogła z powodzeniem wynik utrzymać, gdyby ich obrona grała bardziej zdecydowanie. Bramki dla Metalu zdobyli Spałek (2), Szombara i opadł z się i oddali inicjatywę

20 drużyn - 120 kolarzy
na starcie wyscigu Praga-Warszawa

We wtorek dnia 20 kwietnia trzy polskie reprezentacyjne drużyny kolarskie wyjadą o godz. 14,30 z Warszawy do Pragi , gdzie nastąpi start do tegorocznego Wyścigu Trybuny Ludu i Rudeho Prava.

W Warszawie przed gmachem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nastąpi uroczysta odprawa i pożegnanie kolarzy. Zwycięzców z roku ubiegłego będą żegnać delegacje partyjnych kół przy zakaładach pracy, związków zawodowych, związków sportowych, organizacji młodzieżowych Służba Polsce oraz młodzież szkolna.

To manifestacyjne pożegnanie sportowców polskich świadczy, że wyścig Praga — Warszawa, to nie tylko impreza sportowa to nie walka mięśni i mózgów, ale to bezpośrednie potwierdzenie, że jest to wyścig pokoju, manifestacja tężyzny fizycznej młodzieży państw demokracji ludowych. Największy amatorski etapowy wyścig w Europie zgromadzi na starcie kolarzy 9 państw: Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Finlandii, Francji, Włoch i Polski.

Wyścig Praga — Warszawa to nie walka prywatnych wytwórni rowerowych, to nie pole dla tricków reklamowych właścicieli fabryk i ludzi, którzy na wysiłku ludzkim chcą zarobić. Nie będzie w nim nieczystej konkurencji, podejść, oszustw i pospolitych zbrodni jakie zdarzają się wielokrotnie podczas wyścigów zawodowców. Zwycięzcę nie oczekuje wysoka nagroda pieniężna. Wszyscy stoczą ze sobą szlachetną rywalizację, z której zwycięsko wyjdą najlepsi, najlepiej przygotowani.

Dlatego też impreza ta zamienia się w wielką manifestację młodego sportu demokratycznego, w manifestację jego sił i tężyzny.

Tegoroczny wyścig słusznie nazwany jest Wyścigem Pokoju. Kolarze 9 państw biorących udział w tej wielkiej imprezie są najlepszymi propagatorami braterstwa narodów, współpracy, zrozumienia i koleżeństwa.

Wola zwycięstwa, współzawodnictwo będą posiadały tylko wyłącznie aspekt sportowy..

Ten prawdziwy duch sportowy, wykluczenie wpływu jakichkolwiek czynników ubocznych zniekształcających przebieg wyścigu powoduje, że zainteresowanie imprezą jest kolosalne.

Z trasy, którą przejeżdżać będzie pociąg wiozący reprezentantów Polski donoszą nam, że miejscowe organizacje polityczne, młodzieżowe i sportowe, przygotowują im bardzo serdeczne przyjęcie. Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu napływają meldunki, że w Koluszkach, Piotrkowie, Częstochowie, Zawierciu, Sosnowcu, Katowicach i Zebrzydowicach społeczeństwo tamtejsze szykuje kolarzom szczególnie uroczyste pożegnanie. Każde z tych miast chce dać odczuć naszym kolarzom, przedstawicielom całego narodu, członkom klasy robotniczej, że jest myślami i sercem przy nich, że życzy im sukcesów i pragnie ich widzieć na mecie w Warszawie jako zwycięzców.

WARSZAWA. Komitet organizacyjny wyścigu w Pradze otrzymał potwierdzenie udziału w wyścigu drużyny kolarzy albańskich. Ekipa albańska składa się z 8 osób i przedstawia się następująco: kierownik — Pilku, mechanik — Kastrati, kolarze — Algeli, Ruzdi, Koco, Gani, Mihel, i Cioo.

Start kolarzy albańskich będzie pierwszym nawiązaniem kontaktu sportowego między Polską i Albanią.

*

SOFIA. Bułgaria będzie reprezentowana na wyścigu przez 3 drużyny. W skład drużyn bułgarskich wejdą następujący kolarze: Michajlow, Nilew, Kristew, Dimow, Dichew, Iwanow, Dincew, Rajczew, Christow, Dobrow, Gnechow, Nikolow, Stojenow, Konstantinow, Giergiew, Mitow, Dobrew, i Nenow.

Drużynie będzie towarzyszyło 3-osobowe kierownictwo.

Ostatecznie więc do chwili obecnej potwierdzony został udział 20 drużyn, t. j. 120 kolarzy, z następujących państw:

Albania — 1 drużyna, Bułgaria — 3 drużyny, Czechosłowacja — 3 drużyny, Finlandia — 1 drużyna, Francja — 3 drużyny, Polska — 3 drużyny, Rumunia — 2 drużyny, Węgry — 2 drużyny, Włochy — 2 drużyny.

W historii kolarstwa amatorskiego nie było jeszcze podobnej imprezy. Dla porównania można podać, że nawet w największym na świecie wieloetatowym wyścigu kolarzy zawodowych — »Tour de France« nie bierze udziału więcej, niż 100 zawodników.

W roku ubiegłym startowało w tej imprezie 90 kolarzy, reprezentujących 4 państwa.

WARSZAWA. W delegaturze warszawskiej RSW „Prasa" odbyło się drugie posiedzenie Komitetu Etapowego Wyścigu Praga — Warszawa. Na zebraniu tym poszczególne komisje zdały sprawozdanie z dokonanych dotychczas prac i ustaliły dalszy plan działania.

W Warszawie, podobnie jak w Łodzi, kursować będą po mieście, w dniach poprzedzających wyścig, tramwaje z megafonami i orkiestrą. Miasto będzie udekorowane chorągwiami państw, biorących udział w wyścigu, a z chwilą rozpoczęcia imprezy — specjalne tablice w najruchliwszych punktach miasta informować będą publiczność o przebiegu wyścigu.

Ponadto ustalono program pożegnania kolarzy, wyjeżdżających do Pragi oraz program uroczystości zakończenia wyścigu na stadionie WP. Stadion zostanie otwarty dla publiczności o godz. 12-tej a o godz. 14-tej wszystkie wejścia będą zamknięte. Po defiladzie junaków SP i wciągnięciu chorągwi na maszt, nastąpi uroczyste otwarcie imprezy, a następnie odbędzie się start czołowego długodystansowca świata — Zatopka (CSR). Drugim punktem programu będą zawody kolarskie na bieżni stadionu. Na zakończenie odbędzie się popis gimnastyczny kobiecej reprezentacyjnej drużyny polskiej.

Zaraz po popisie należy oczekiwać przybycia na metę pierwszych zawodników, kończących ostatni etap Łódź — Warszawa. Przez cały czas pobytu na stadionie, publiczność informowana będzie o przebiegu wyścigu. W tym celu na całej trasie z Łodzi do Warszawy ustawione zostaną specjalne punkty informacyjne, które będą miały stałą łączność telefoniczną ze stadionem W. P.

* * *

* Trzy drużyny francuskich kolarzy, które będą startować w wyścigu Praga — Warszawa, składają się z wielu wybitnych zawodników. Drużyny te są najlepszymi reprezentacjami, jakie w tej chwili może wystawić Francuska Federacja Sportowa Związków Zawodowych (FSGT). Kolarzom towarzyszyć będzie 5 osób kierownictwa.

Niektórzy zawodnicy francuscy cieszą się sławą europejską. Brali oni już udział w wielu wyścigach. Najlepszym kolarzem ekipy jest Tarrege z Lionu, mistrz z roku 1947 i 1948 oraz zwycięzca wielkiej nagrody dziennika „L'Humanite". Doskonały również jest Ellitsch.

Francuska szosowa szkoła jazdy ma już swą ustaloną tradycję i start jej przedstawicieli podnosi wartość imprezy.

* * *

* Kolarze rumuńscy bardzo starannie przygotwują się do wyścigu. Na zakończenie specjalnego obozu treningowego, organ Komunistycznej Partii Rumunii „Scanteia" zorganizował wyścig na trasie Bukareszt — Predeal — Bukareszt. Wyścig miał 280 km długości. Kolarze wykazali doskonałą formę i kondycję. Szczególnie dobrze zaprezentowali się: Norhadian i Niculescu.

Rumunia zgłasza do wyścigu trzy pełne drużyny.

— * —

* Komitet Organizacyjny w Pradze podał plan startów na terenie Czechosłowacji. Przedstawia się on następująco:

start w Pradze — godz. 14,30; w Pardubicach — godz. 9; w Brnie — godz. 8; w Gottwaldowie — godz. 10; w Morawskiej Ostrawie — godz. 12.

Godziny startu pomyślane są w ten sposób, aby zakończenie etapów w poszczególnych miastach odbyło się w godzinach obiadowych, co da możność obejrzenia wyścigu jak największej liczbie mieszkańców.

WYJAŚNIENIE PZKol.

WARSZAWA. W związku z zamieszczoną w prasie notatką, dotyczącą odmowy startu kolarzy szwedzkich w II międzynarodowym wyścigu kolarskim Praga — Warszawa, jakoby na skutek nieuregulowania zobowiązań finansowych przez Polski Związek Kolarski, w stosunku do Szwedzkiego Związku Kolarskiego, za udział zawodników w wyścigu międzynarodowym dookoła Polski w roku 1948. Zarząd P. Z. Kol. uprzejmie prosi o łaskawe zamieszczenie do publicznej wiadomości poniższego wyjaśnienia.

Ze sportowym pozdrowieniem
Za Zarząd:
Prezes
Feliks Gołębiowski
Wiceprezes Adm.
Stanisław Cieślak

1) Międzynarodowy wyścig kolarski Dookoła Polski w roku ubiegłym, był całkowicie finansowany przez Spółdzielnię Wydawniczo - Oświatową »Czytelnik«, natomiast Polski Związek Kolarski zainteresowany był jedynie przeprowadzeniem imprezy pod względem sportowym.

2) Wszelkie umowy dotyczące startu zawodników zagranicznych we wspomnianym wyścigu były załatwiane przez S.W.O. »Czytelnik« a treść tych umów nie była znana Zarządowi Polskiego Związku Kolarskiego, jak również i ich warunki.

3) Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego nie zaciągał żadnych zobowiązań w stosunku do zagranicznych związków Kolarskich, mających związek z międzynarodowymi imprezami, przeprowadzanymi na terenie naszego kraju.

4) Szwedzki Związek Kolarski nie zwracał się do Polskiego Związku Kolarskiego z żądaniem zwrotu jakichkolwiek należności, o których jest obecnie mowa w notatce prasowej. Gdyby tego rodzaju pismo do nas wpłynęło, interweniowalibyśmy u właściwego źródła powyższego nieporozumienia — S.W.O. »Czytelnik«.

5) Polski Związek Koalrski stara się utrzymywać jak najlepsze stosunki ze wszystkimi zagranicznymi Związkami, będąc wyjątkowo ostrożny w zawieraniu jakichkolwiek umów, gdy w grę wchodzą środki finansowe.



Kolarze—związkowcy na kondycyjnym obozie w Spale na tle olbrzymiego żubra.

O umasowienie sportu tenisowego

WARSZAWA Polski Związek Tenisowy projektuje zorganizowanie 5 stałych ośrodków szkoleniowych. Ośrodki te powstałyby w Katowicach, Warszawie, Krakowie, Sopocie i Poznaniu. Ośrodki posiadać będą sprzęt i instruktorów, a szkolić będą członków wszystkich pionów sportowych i niestowarzyszonych.

18 reprezentantów CSR
na wyścig Praga — Warszawa

PRAGA, (tel) W ub. tygodniu zakończył się w Sedmihorkach obóz kondycyjno-treningowy dla 28 kolarzy czechosłowackich przed wyścigiem Praga — Warszawa. Do drużyn narodowych CSR wyznaczono 18 zawodników i 2 rezerwowych. Podział imienny na 3 drużyny jeszcze nie nastąpił.

W wyścigu Praga — Warszawa, Czechosłowację reprezentować będą następujący kolarze: Aubrecht, Bohdan, Dolezalik, Ejem, Hanus, Holubec, Javorzik, Jenik, Krejcu, Mladek, Peric, Puklicky, Siegel, Sosik, Szramek, Vaverka, Vesely, Veverka. Rezerwowi: Pavlas i Knezourek.

NIECODZIENNY JUBILEUSZ
w Krakowie

KRAKÓW. Przeglądamy komplety pism sportowych. Wczytujemy się w recenzje dawno rozegranych spotkań piłkarskich, bokserskich, lekkoatletycznych. Wielkie sprawozdania z wielkich zawodów, słowa pochwały, uznania dla wyczynów zawodników, niekiedy entuzjazm z powodu triumfu, innym razem bezlitosna krytyka z powodu porażki.

Tak — pod tym względem nie wiele się zmienia od wielu lat...

Sprawozdania zaczynają się i kończą na omawjaniu formy zawodników, niekiedy poświęca się w nich trochę miejsca sędziom zawodów (częściej gdy wywiązują się ze swych obowiązków źle, niż gdy prowadzą mecz zadawalająco), a już do prawdziwych wyjątków należą opinie o organizacji zawodów.

I to nam się wydało niesłuszne. Bo dla czego wszyscy mają wiedzieć, że np. Kohut strzelił 3 bramki, a Chychła wypunktował wysoko Olejnika, a w ukryciu pozostają ci, którzy żmudną pracą montowali mecz. Dlaczego poprostu nie wymieniamy nazwisk organizatorów, dlaczego o nich mówimy tak mało.

Mało, bo dostają się oni na szpalty prasy prawie wyłącznie w wypadku, gdy czegoś nie dopatrzą, o czymś zapomną, coś im się w planie organizacyjnym imprezy popsuje. Wtedy owszem — mówi się i pisze dość chętnie, niestety mało dla nich pochlebnie.

I to jest niesprawiedliwe. W teatrze dzieje się już lepiej. Wprawdzie recenzenci też pomijają nazwiska ludzi pracujących za kulisami, ale ostatnio mieliśmy kilka bardzo miłych uroczystości jubileuszowych tych szarych ludzi sceny. Warto by wziąć przykład z teatru.

Bo w gruncie rzeczy ci organizatorzy imprez sportowych zasługują na uznanie.

Z jakąż przyjemnością dowiedzieliśmy się, że piłkarze Cracovii organizują jubileusz swemu szatniarzowi. Ob. Wiecheć od 25 lat pełni szarą służbę szatniarza na boisku mistrza Polski. Tylko na czas wojny opuścił swój posterunek. Sądzicie, że rola szatniarza nie jest odpowiedzialna, że nie wymaga sumiennego wysiłku?

— Nasz Wiecheć nie opuszcza ani na chwilę stadionu — opowiadał nam Edward Jabłoński. Reperuje buty, przygotowuje sprzęt na treningi, mecze, nie zdarzyło się, aby kiedykolwiek któryś z naszych piłkarzy miał powód do narzekań. Wiechecia zna każdy nasz kibic. Poznał go na boisku i tylko tam może go zobaczyć. Nasz szatniarz tylko raz w ciągu 25 letniej służby nie przygotowywał nam sprzętu na mecz. Było to wtedy, gdy brał ślub.

To są szarzy ludzie sportu, ci o których dowiadujemy się w dniach ich wyjątkowych świąt. To są ci, którzy tylko odpowiadają. Odpowiadają za stan boiska i przygotowanie na czas sprzętu. Za wydrukowanie biletów na zawody i spokój na trybunach. To są ci, którzy odpowiadają za organizację treningów, zawodów, imprez małych i dużych.

Jubileusz Wiechecia to symbol uznania, jaki sportowcy i widzowie mają dla szarych pracowników sportu.

WOLNA TRYBUNA SPORTOWA

INTERPELACJA SIEMIANOWIC pod adresem PZKOL

W dniu 1 maja rozpocznie się gigantyczny wyścig kolarski Praga — Warszawa. W związku z tym na łamach prasy codziennej i prasy sportowej ukazały się artykuły o mających się odbyć międzynarodowych zawodach piłki rowerowej pomiędzy mistrzowską drużyną świata CSR — CKV Prostejóv, a jedyną w Polsce drużyną piłki rowerowej ZKSM — Siemianowiczanką.

Zawody mają się odbyć na końcowym etapie międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego w dniu 9 maja br.

Mecz piłki rowerowej został podobno zatwierdzony, ma odbyć się na boisku trawiastym, drużyna ma grać w szóstkę i drużyna Siemianowiczanki zostanie wzmocniona dwoma graczami z Bydgoszczy. (Przed wojną Bydgoszcz miała także silne drużyny piłki rowerowej).

Jak mi wiadomo, drużyna Siemianowiczanki nie została dotychczas zawiadomiona przez PZKol., czy też Śl. OZKol.- że ma wystąpić w Warszawie.

Moim zdaniem postępowanie takie nie jest na miejscu, ponieważ zespół kolarzy musi być zawiadomiony:

1) by przystąpić do racjonalnego treningu, celem uzyskania jak najzaszczytniejszego wyniku i wypaść jak najlepiej na tle mistrza świata w piłce rowerowej,

2) przystąpić do uzupełnienia swojego sprzętu.

Władze sportowe powinne przyjść kolarzom z wydatną pomocą szczególnie przy uzupełnieniu sprzętu, bo okazuje się, że kiedy zawodnicy CSR grają na rowerach produkcji szwajcarskiej o pierwszorzędnej jakości i wytrzymałości materiału, zespół Siemianowiczanki buduje sobie rowery we własnym zakresie i własnej konstrukcji, które co prawda są silne, ale cięższe i mniej wytrzymałe.

Termin rozpoczęcia międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga—Warszawa jest już bliski, a zawodnicy Siemianowiczanki żyją i trenują pocieszając się tylko krótkimi i niepewnymi wiadomościami z prasy. Trzeba koniecznie zawodników oficjalnie zawiadomić, by nie doszło do takich rzeczy, jakie zdarzyły się ubiegłego roku, w czasie Tour de Pologne, a mianowicie:

O mających się odbyć we Wrocławiu zawodach zawodnicy powiadomieni zostali pięć dni przed terminem rozpoczęcia meczu. O treningu, o uzupełnieniu sprzętu nie mogło być mowy. Szczególnie sprzęt, który cały czas okupacji przeleżał w piwnicach bez odpowiedniej konserwacji nie mógł w stu procentach spełnić swojego zadania.

Podczas transportu rowerów samochodem ciężarowym do Wrocławia uległy zniszczeniu (pęknięcie ramy) 2 rowery braci Poręba i rower Nowaka (CSR — zawodnik mistrzowskiego zespołu piłki rowerowej), Rezerwowych rowerów dla drużyny polskiej nie było — Czesi natomiast byli w lepszym położeniu, bo prowadzili rowery zapasowe. Ponieważ dla braci Porębów trudno było na miejscu dopasować odpowiednie rowery, postanowili oni grać na rowerach do sztucznej jazdy, które naturalnie mają zupełnie inną budowę, są chromowane i mniej wytrzymałe. Ostatecznie mecz z CKV Prostejóv zakończył się wygraną dla Czechów w stosunku 9:5.

Drugi mecz rozegrany z wicemistrzem CSR zakończył się wygraną drużyny polskiej w wysokim stosunku 13:3.

Następnego dnia rozegrano 2 mecze w Bytomiu na boisku Liniarni. Drużyna Siemianowiczanki po dwugodzinnym śnie wyruszyła z Wrocławia do Bytomia, skąd udali się natychmiast do Siemianowic naprawiać swoje rowery. W niedzielę trudno było o kupno części wymiennych, zawodnicy własnoręcznie spawali ramy i wspólnymi siłami skompletowali 2 rowery. O odpoczynku przed meczem nie było mowy. O godzinie 13-tej rozpoczął się mecz.

Trudno przy takich warunkach wymagać od zawodników nadzwyczajnej dyspozycji fizycznej. Pierwszy mecz drużyna Siemianowiczanki wygrywa z wicemistrzem CSR w stosunku 5:3, uzyskując wynik znacznie gorszy niż dnia poprzedniego.

Między jednym a drugim meczem bracia Porębowie występowali w jeździe sztucznej, by zaraz później rozegrać drugi mecz z obecnym mistrzem świata, przegrywając 8:3. Podczas meczu jeden rower Polaków połamał się.

Taki przebieg miały zawody w roku ubiegłym. Bylibyśmy uzyskali znaczne lepsze wyniki, gdyby Siemianowiczanka była w odpowiednim czasie powiadomiona o tych spotkaniach, gdyby dysponowała lepszym sprzętem i gdyby mogła się do nich przygotować.

Zwracam się z zapytaniem do PZKol. w imieniu wszystkich sympatyków piłki rowerowej, czy mecz z Czechami w obecnym roku naprawdę dojdzie do skutku i czy Siemianowiczanka ma się do niego przygotować.

FLORIAN PYKA
Siemianowice Śl., ul. Matejki 18

POLONIA ZAPROSZONA do Brazylii

WARSZAWA. Za pośrednictwem ZMP zaproszona została na kilka występów do Brazylii drużyna piłkarska warszawskiej „Polonii", przez znany klub brazylijski Vasco da Gama.

Polonia najprawdopodobniej nie skorzysta z zaproszenia z powodu braku wolnych terminów.

PRZEPOWIEDNIE Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOSCIĄ

na czwartkowe spotkania o puchar Kałuży

POZNAN - KRAKOW
ŚLĄSK-ŚLĄSK Opolski
i ŁÓDŹ - WARSZAWA

W nadchodzący czwartek rozpocznie się trzeci turniej piłkarski o puchar im. śp. Józefa Kałuży. Tym razem obok pięciu stałych uczestników turnieju: Krakowa, Warszawy, Śląska, Poznania, i Łodzi w rozgrywkach weźmie udział także Śląsk Opolski. Bój o cenne trofeum toczyć się .będzie więc między najsilniejszymi ośrodkami piłkarskimi w Polsce.

Turniej o puchar najlepszego inajpopularniejszego piłkarza i dzia łacza sportowego jakiego Polska wydała, ma już swoją historię.

Rozgrywki zainaugurowano w roku 1946 w skromnym gronie czterech okręgów Krakowa, Śląska, Warszawy i Poznania i przeprowadzono je w ciągu jednego roku. Puchar zdobył Kraków, ten Kraków, gdzie urodził się, gdzie nauczył się grać i gdzie żył Józef Kałuża. Spadkobiercy wielkich tradycji, nie zawiedli jednego z głównych budowniczych potęgi piłkarstwa grodu podwawelskiego.

Drugi z kolei turniej rozpoczął się w roku 1947 i ciągnął się przez dwa lata. Do czwórki z roku ubiegłego dołączyła się Łódź. Turniej zaczął wzbudzać coraz większe zainteresowanie. Konkurencja stała się coraz bardziej zacięta, a poziom wyrównany. I w tym drugim turnieju triumfował poraz drugi Kraków, ale do ostatniego meczu nie wiadomo było w czyje ręce dostanie się cenne trofeum. Najgroźniejszym konkurentem tego okręgu był Śląsk. Zaprzepaścił on jednak całkowicie szanse, przegrywając na boisku w Hajdukach z Łodzią.

Moralnym zwycięzcą turnieju był jednak Poznań. Kierownictwo okręgu poznańskiego popełniło fatalny błąd nie odwołując się przeciwko weryfikacji WG i D wygranego przez Poznań meczu z Warszawą. Bramkarz Gołębiowski, który był sprawcą walkoweru dla Warszawy miał prawo grać w tym meczu a decyzja WG była jedynie wynikiem błędnej interpretacji przepisu regulaminu PZPN.

Te dwa punkty brakły w końcowych rozgrywkach i Kraków wyprzedził swojego rywala jednym punktem.

W roku bieżącym, w nadchodzący czwartek rozpocznie się trzeci turniej. Stawka znów się powiększy o okręg opolski mający jak wiadomo dwóch przedstawicieli w lidze.

W rozgrywkach, które ciągną się przez dwa lata trudno jest typować faworytów. Wszystkie okręgi mają równe szanse i ostateczny sukces zależeć będzie w głównej mierze od tego, który z nich przez dwa lata potrafi utrzymać równą wysoką formę. Naturalnie w chwili obecnej wszystko przemawia za tym, że jednak **Kraków** będzie nadawał ton rozgrywkom i jest najpoważniejszym kandydatem na uplasowanie się na czołowej pozycji. Trzykrotne zwycięstwo w tak trudnych rozgrywkach byłoby sukcesem nie lada.

Nie przewidujmy jednak wiele miesięcy naprzód, a zajmijmy się czwartkowymi meczami.

Kalendarzyk przewiduje trzy spotkania:

w Chorzowie: Śląsk Opolski — Śląsk Górny:

w Poznaniu: Kraków — Poznań;

w Łodzi: Warszawa — Łódź.

Już to pierwsze zestawienie par jest bardzo atrakcyjne i zapowiada trzy ciekawe i emocjonujące pojedynki.

Dwa Śląski grać będą w Chorzowie. Zespoły ligowe obydwu okręgów wykazują w tej chwili jednakowy poziom i formę. Ruch W Hajduki, Polonia Bytom, AKS i Szombierki zajmują w tabeli sąsiadujące ze sobą miejsca.

W meczu z Krakowem pierwsza jedenastka Śląska wykazała wiele braków, zagrała słabo w niczym nie przypominając jedenastki, która w roku ub. była w stanie nawiązać równorzędną walkę ze stolicą piłkarstwa polskiego, ba nawet zmusić ją w Hajdukach do kapitulacji.

Śląsk Opolski nie przeszedł jeszcze żadnej próby międzyokręgowej Mecz sparingowy z Metalem Bobrek zakończył się po katastrofalnie słabej grze reprezentantów zwycięstwem Metalu. Horoskopy były więc początkowo niepocieszające. Kierownictwo okręgu opolskiego wierzy jednak, że jego reprezentanci nie zrobią zawodu.

Mecz chorzowski zapowiada się b ciekawie, choćby jednak dlatego, że wielu z piłkarzy obydwu Śląsków ma szanse zagrać w pierwszej lub drugiej reprezentacji Polski przeciw Rumunii. Od wykazanej w czwartkowym meczu formy zależeć będzie ich awans Na pewno więc **Cieślik, Suszczyk, Alszer, Janduda** z jednej strony, a **Wiśniewski, Szmidt Stanisław, Krasówka** z drugiej, zechcą zademonstrować pełnię swej formy i swych umiejętności.

Mecz obydwu Ślązaków stać więc będzie pod znakiem walki o reprezentacyjną koszulkę.

POZNAŃ — KRAKÓW

Prawdziwą ucztą piłkarską powinno być spotkanie **POZNAŃ — KRAKÓW**. O klasie i formie Krakowa i jego poszczególnych graczy nie potrzebujemy jeszcze raz pisać. Wszyscy wiedzą, że jest to najsilniejszy zespół okręgowy jaki posiadamy O wiele większe zaciekawienie wzbudza występ Poznania. Drużyna złożona z graczy Warty i ZZK stanowiła zawsze zespół bardzo dobry, grający efektownie i skutecznie Kraków będzie miał o wiele cięższe zadanie, niż ze Śląskiem.

I w Poznaniu zobaczymy całą konstelację naszych gwiazd piłkarskich I tam białoczerwone dresy będą wielką podnieta, dla tych wszystkich, których udział w reprezentacji jest niepewny Najciekawiej zapowiada się pojedynek środkowych pomocników **Parpana i Tarki**. Wprawdzie obydwaj mają jeszcze jednego groźnego konkurenta w Brzozowskim z Warszawy, ale niewątpliwie, jeśli któryś z tej dwójki wykaże naprawdę dobrą formę to pojedzie do Bukaresztu.

O awans walczyć będą także obydwaj boczni pomocnicy poznańscy **Słoma i Skrzypniak**, których nazwiska coraz częściej powtarza się przy dyskusji nad składem jedenastki narodowej. Krakowską defensywę, z której większość graczy znajdzie się w Bukareszcie przeegzaminuje doskonała trójka środkowa gospodarzy **Anioła, Czapczyk, Białas** Nie wiadomo dla kogo ten egzamin wypadnie lepiej

Mecz Poznań — Kraków będzie najciekawszym spotkaniem pierwszej kolejki rozgrywek pucharowych, a zwycięzcę trudno naprawdę typować.

ŁÓDŹ — WARSZAWA

W Łodzi gości jedenastka stołeczna. Ciężar obrony barw polskiego Manchesteru spadnie w przeważającej części na barki graczy ŁKS-u. Pupilek Łodzi wykazuje bardzo nierówną formę. Wysokie zwycięstwa przeplatają jeszcze wyższe porażki. Drużyna zdolna jest do wielkich wzlotów, po których następują nie mniejsze upadki Stolica jest bardziej równa.

Polonia, której gracze będą tworzyć trzon reprezentacji wykazuje coraz lepszą formę, poprawiają się także gracze Legii. Będziemy i w tym meczu świadkami pojedynku dobrego ataku (łódzkiego), ze wzbudzającą zaufanie defensywą (warszawską). I w tym meczu może narodzić się jakiś nowy reprezentant nie przewidziany w kadrze reprezentacyjnej.

Z największym zaciekawieniem będziemy obserwować grę Patkoli, Łącza, Barana, Millera, oraz Skromnego, Wołosza, Brzozowskiego i Mordarskiego.

Tak więc nadchodzący czwartek będzie generalnym przeglądem ekstraklasy piłkarstwa polskiego. Na boiskach zobaczymy 66 najlepszych naszych piłkarzy O 22 miejsca w I i II reprezentacji będzie walczyło sześciu bramkarzy, dwunastu obrońców, osiemnastu pomocników i trzydziestu napastników

Kwiat naszego piłkarstwa da nam pokaz swoich umiejętności, możliwości i klasy

SKŁADY ŚLĄSKA i OPOLA
na mecz o puchar śp. Kałuży

KATOWICE. Kpt. sportowy Śl. OZPN p. Dyrda ustalił już skład reprezentacji Śląska na mecz o puchar Kałuży z Opolem, który rozegrany zostanie w nadchodzący czwartek na stadionie Ruchu w Chorzowie.

Reprezentacja Śląska wystąpi przeciwko Opolu w nast. zestawieniu: Borkowy (Huta Pokój Nowy Bytom), Durniok (AKS), Janduda (AKS), Duda (Naprzód Lipiny), Wieczorek (AKS), Suszczyk (Ruch), Cholewa (AKS), Cieślik (Ruch), Szleger (Górnik Knurów), Muskała (AKS) i Kroczek (Naprzód Lipiny). Na rezerwowych wyznaczono: Brudnego (Pogoń Katowice), Siwego (Polonia Piekary), Wiśniewskiego (Górnik Katowice) i Kuczmerę (Baildon).

ZABRZE. Kpt. sportowy Opolskiego OZPN inż. Kubala poczynił spore zmiany w ustalonym już poprzednio składzie repr. Opola na mecz pucharowy ze Śląskiem.

Po dokonaniu tych przesunięć opolanie wystąpią w czwartek na boisku Ruchu w następującym składzie: Koczapski (Polonia Bytom), Czernik (Szombierki), Krasówka (Szombierki) Szmydt I (Polonia), Banisz (Szombierki), Lelonek (Polonia), Fuks (Szombierki), Trampisz (Polonia), Burda (Szombierki), Krasówka (Szombierki) i Wiśniewski (Polonia).

Na rezerwowych kpt. OOZPN wyznaczył Sztola (Polonia), Szczykalskiego (Metal Bobrek) i Hadrysia (Metal Bobrek).

Skład reprezentacji Krakowa
na mecz z Poznaniem

KRAKÓW. W dniu 28 bm. rozegrane zostaną w Poznaniu zawody piłkarskie, z cyklu rozgrywek o puchar Kałuży Kraków — Poznań, w których drużyna krakowska wystąpi w następującym składzie: Jurowicz, Gędłek, Barwiński Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Kazimierowicz, Gracz, Nowak, Rupa, Mamoń.

• • •

WARSZAWA — KRAKÓW w DNIU 23 CZRWCA

KRAKÓW. Zainteresowane okręgi uzgodniły, że mecz o puchar Kałuży, między reprezentacjami Krakowa i Warszawy, rozegrany zostanie w stolicy, w dniu 23 czerwca br.

Rozstrzygniecie konkursu na hasło propagujace
Biegi Narodowe

KATOWICE. W piątek zebrało się jury konkursu ogłoszanego przez GUKF na hasło propagujące Biegi Narodowe. W skład jury wchodzili członkowie Komitetu Redakcyjnego Sport-u oraz dyr. WUKF Stefan Kisieliński.

Komisja konkursowa stanęła wobec bardzo trudnego zadania. Do redakcji wpłynęło 1765 haseł.

O popularności Biegów Narodowych świadczy najlepiej fakt, że w konkursie brali udział nie tylko czytelnicy z wielkich miast, czy silnych ośrodków sportowych, ale w znakomitej większości uczestnikami jego byli przedstawiciele wsi.

Biorący udział w konkursie nie ograniczali się do przysłania jednego hasła, każdy list przynosił przeważnie, conajmniej po 5 — 10 odpowiedzi. Tadeusz Chmielnicki z Opola przysłał np. aż 6 kartek zapełnionych 30 rymowanymi hasłami.

Spośród tej masy haseł wyłowiono w pierwszym rzucie 100 najlepszych Później nastąpiła druga eliminacja po której odpadło 40 słabszych haseł. Spośród pozostałych za najlepsze uznane hasło LECHA GAWINKA z Aleksandrowic koło Bielska 345.

— Na start Biegu Narodowego — Po zdrowie i siły do pracy.

Zwycięzca otrzyma kajak.

Drugie miejsce w konkursie zdobył **ANDRZEJ CZEKALSKI** Wrocław ul. Trauguta 120.

— Ob. Czekalski przysłał czternaście haseł z których za najlepsze uznano następujące:

— Chcesz by sport był masowy — startuj w Biegu Narodowym.

Na wyróżnienie zasługuje jeszcze jedno hasło A. Czekalskiego.

Pierwszy w Czynie Odbudowy — Pierwszy w Biegu Narodowym.

Zdobywca drugiego miejsca otrzyma piłkę i siatkę do siatkówki.

Marian Surowiec ze Sosnowca jest autorem hasła, które zdobyło trzecie miejsce w klasyfikacji.

— W Biegu Narodowym, jak w wyścigu pracy — powinni startować dziś wszyscy Polacy.

Marian Surowiec jako nagrodę dostanie komplet gimnastyczny z pantoflami.

Oprócz tego wyróżniono pięć dalszych haseł, których autorzy otrzymają jako premie książki o temacie sportowym.

Wyróżnieni:

Bolesław Węgrzynkiewicz Bielsko, Al. Stalina 2 10

— Bieg Narodowy — sprawdzianem tężyzny fizycznej.

Janusz Krzepkowski — Łódź, ul. Mostowa 17

— Pierwszy w pracy — pierwszy w Biegu Narodowym.

Kozan Stanisław, Brzeg nad Odrą, ulica Oławska 47

— Śladem Nojego i Kusocińskiego — Wszyscy do Biegu Narodowego.

Dymnicki Antoni, Gdańsk-Wrzescze, ulica Aldony 10/6

— Pokolenie mocne, zdrowe, dadzą — Biegi Narodowe.

H. Granek Mysłowice

Biegi Narodowe dokumentują tężyznę fizyczną narodu polskiego i jego gotowość do obrony pokoju.

O terminie odebrania nagród, Główny Urząd Kultury Fizycznej zawiadomi wszystkich zwycięzców na łamach „Sportu".

Bielszczanie uzyskali lepszy wynik z Ziliną
niż ligowcy
ZILINA — BIELSKO 3:1 (3:1)

BIELSKO. (tel wł.) Występ pierwszoligowej drużyny czechosłowackiej w Bielsku, wywołał olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na stadionie ZKS Ogniwo (BBTS) ponad 6 tysięcy widzów.

Licznie zgromadzona publiczność była świadkiem koncertowej gry Czechów. Goście zaimponowali szybką grą kombinacyjną, świetnym opanowaniem piłki, zawodził jednak strzałowo W zespole Ziliny wyróżnił się: lewy łącznik Gamzner, prawoskrzydłowy Zachar i środkowy pomocnik Honisz.

Reprezentacja Podokręgu mogła wyjść z tego spotkania z lepszym wynikiem, gdyby nie słaba gra bramkarza Buji, broniącego do przerwy. Buja zawinił trzy bramki.

Do przerwy Podokręg nawiązał grę rownorzędną, przeważając nawet lekko w polu.

Po przerwie gra toczyła się przy stałej przewadze gości, jednak bramkarz Janik wychodził zawsze szczęśliwie z opresji. Reprezentacja Podokręgu posiadała w swym składzie niezłych zawodników, jednakże w zespole raził brak współpracy poszczególnych linii Między atakiem a pomocą była stała luka. Pomoc trzymała się kurczowo obrony, atak zaś zdany na własne siły nie mógł wiele zdziałać.

Najlepszymi zawodnikami w repr. Podokręgu byli: napastnicy Chrząsz, Mańdok i Buchta. W pomocy wybijał się Obtułowicz, z bramkarzy Janik był znacznie lepszy od Buji.

Składy drużyn — Sokół Zilina: Kriszlag, Kopczan, Wavda, Honich, Szedo, Bartis, Zachar, Morawski, Szubert, Ganzner i Stolmacek.

Podokręg: — Buja, Talik, Giernot Jelen, Obtułowicz, Pruski, Buchta, Mańdok, Chrząszcz, Musioł, Gawor. Po przerwie zastąpił Buję Janik, Pruskiego — Olszowski, Chrząszcza — Czyżyk.

Pierwsze minuty gry toczą się przy lekkiej przewadze gości. Od 8-mej minuty gra się wyrównuje. Strzał Chrząszcza główką trafia w poprzeczkę, a w kontrataku szybka akcja Zyliny kończy się bramką zdobytą przez Stolmacka. W 3 min. później Gawor wywalcza róg i po pięknie strzelonym rzucie Mańdok uzyskuje wyrównanie na 1.1. Podokręg uzyskuje lekką przewagę.Szereg strzałów gospodarzy broni bramkarz Zyliny, a b. niebezpieczny strzał Chrząszcza trafia w poprzeczkę. Przewaga bielszczan nie przeszkadza jednak zdobyciu drugiej bramki przez Zachara. Trzecią bramkę zdobył Szubert.

Po przerwie Zilina posiada przez cały czas przewagę. Napastnicy strzelają często, ale niecelnie. Trzykrotnie bramkarz Janik broni groźne sytuacje. W tym okresie gry Podokręg tylko dwa razy zagroził bramce gości, jednak strzał Gawora i Czyżyka obronił bramkarz Kriszlag.

Zawody prowadził p. Dąbrowski.

Rzeszów przygotowuje się do meczu z repr. Polski

TEAM A — TEAM B 1:1 (1:0)

RZESZÓW Celem wyłonienia reprezentacji Okręgu na mecz z reprezentacją Polski, który jak wiadomo odbędzie się w dniu 2 maja br. w Rzeszowie odbyły się zawody sparingowe dwu teamów, które zakończyły się wynikiem remisowym.

Teamy wystąpiły w następujących składach: TEAM A. Barański (Res.), Biłopotocki (Leg), Rycerz (Res), Melnarowicz (Gw.), Majeran (PZL), Mikusiński (Res), Pirowski (Nafta), Wereszczak (Leg), Sołek (Nafta) Gbyl (Leg) Kedra (PZL), Samisz (Leg), Dwerniski (Res.), Pelypyszyn (Leg), TEAM B. Łukasiewicz (Nafta), Pieniążek (Res.) Chmiel (SKS) Biłopotocki (Leg.) Jajko (Leg.), Niedzielski (PZL), Bak (Res.), Kura (PZL), Jurkiewicz (Gw), Kedra (PZL), Gbyl (Leg), Karpiński (PZL), Jurkiewicz (Gw) Sikora (Res.), Majeran II (PZL)

Przebieg zawodów nie należał do ciekawych i tylko od czasu do czasu widać było przebłyski nawiązania łączności pomiędzy poszczególnymi formacjami oraz jakąś myśl przewodnią w grze

7 minuta przynosi prowadzenie dla Teamu A ze strzału Sołka, mimo że Team B ma więcej z gry. W 42 minucie Team B ma pewne szanse na wyrównanie kiedy to Jurkiewicz nie wykorzystuze karnego za faul Melnarowicza.

Po przerwie Team A zostaje wzmocniony nowymi siłami lecz i to nie pomaga gdyż Team B jest w dalszym ciągu stroną atakującą. 13 min. przynosi wyrównanie ze strzału Jurkiewicza i stan ten utrzymuje się do końca zawodów, mimo obustronnych ataków. Wyróżnili się: pracowity Pelepeszyn Melnarowicz, Mikusiński, Kedra i Sołek.

Sędzia Krementowski z Jasła.

Motocykliści Polscy
startują w »Grand Prix« Wegier

WARSZAWA. PZM postanowili wysłać ekipę wyścigową motocyklistów polskich na „Grand Prix" Węgier, która odbędzie się w Budapeszcie, w dniu 8 maja br.

PZM projektuje wysłać 5 czołowych zawodników polskich: Dąbrowskiego (Norton — 500 ccm), Mielocha (Norton 500 ccm) i Jankowskiego (Velocette 350 ccm).

Ponadto PZM przewiduje wysłanie wyścigowej ekipy narodowej na „Grand Prix" Rumunii (w Bukareszcie — 5 czerwca br.).

ROZGRYWKI O PUCHAR ZIEM ZACHODNICH

BYDGOSZCZ Zarząd pomorskiego OZPN postanowił wziąć udział w rozgrywkach o puchar Ziem Zachodnich. O puchar ten walczyć będą: Olsztyn, Pomorze. Gdańsk. Pomorze Zachodnie i Dolny Śląsk.

Pierwsze rozgrywki: Olsztyn — Pomorze i Dolny Śląsk — Pomorze Zachodnie odbędą się w dniu 8 maja.

• • •

ZE SPORTU SZCZECIŃSKIEGO

SZCZECIN Z okręgu szczecińskiego wyjada na indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski do Wrocławia mistrzowie: Biedakiewicz Wierzbicki, Możdżyński, Sadowski Rynkowski, Ambroż, Wierzbowicz, Rutkowski. Kierownikiem ekipy będzie Jabłoński, sekundantem — trener Szydło

Ponadto szczeciński OZB zwrócił się do PZB z prośbą o wyrażenie zgody na dodatkowe wysłanie na mistrzostwa Polski Pisarskiego (Ogniwo) — wicemistrza wagi średniej z roku ubiegłego.

• • •

★ Tegoroczne święto młodzieży w Szczecinie, które odbędzie się w dn. 4—6 czerwca, poprzedzają rozgrywki sportowe młodzieży szkół średnich na terenie całego województwa.

Najlepsze zespoły wezmą następnie udział w pokazach urządzanych w Szczecinie. Przygotowania do święta we wszystkich szkołach, na obszarze całego okręgu szkolnego, są w pełnym toku. Do najefektowniejszych punktów w programie święta należeć będą pokazy masowych ćwiczeń gimnastycznych grup, składających się z kilkuset osób.

• • •

★ Indywidualne mistrzostwa bokserskie juniorów okręgu szczecińskiego odbędą się w dwu grupach: w Koszalinie i Szczecinie w dniach 13, 14 i 15 maja Finałowe spotkania odbędą się 21 i 22 maja w Szczecinie.

Spodziewany jest liczniejszy udział zawodników, niż w mistrzostwach seniorów.

• • •

★ Lubelski OZB wysyła na indywidualne mistrzostwa Polski w boksie dwóch zawodników: w wadze koguciej — Barana i w wadze półśredniej — Zielińskiego (obaj z WKS Lublinianka.)

R. — 023547

Wunderteam z Tirany

Z FENOMENALNYM LORO BORICZI

PRAGNIE PRZYJECHAC DO POLSKI

na kilka spotkań

Albanczycy interesuja sie nasza piłka nozna

TIRANA. Sezon piłkarski zaczyna się w Albanii bardzo wcześnie. Gdy w Zakopanem toczyły się walki o mistrzostwo hokejowe Polski, na Centralnym Stadionie codziennie uwijają się dziesiątki lekkoatletów, koszykarzy i piłkarzy. Ci ostatni rozgrywają spotkania towarzyskie pilnie przygotowując się do mistrzostw.

Grają często — kilka razy w tygodniu. Dzięki systematycznej zaprawie, prowadzonej w ciągu całego roku, albańscy piłkarze zdobywają wspaniałą kondycję umożliwiającą rozgrywanie szeregu kolejnych meczów w ciągu jednego tygodnia.

Spytacie o poziom? Moglibyśmy na to odpowiedzieć zacytowaniem wyników spotkań międzypaństwowych, z których albańczycy wychodzili obronną ręką, choć grali z najwyższą klasą europejską. Ale to nie dawałoby pełnego obrazu poziomu albańskiego futbolu.

Nie wiem czy łatwo jest wam wyobrazić sobie 11 młodych chłopców w wieku od 20 do 24 lat, biegających po boisku w szalonym tempie przez pełne 90 minut. Takiej szybkości na boiskach polskich nie widuje się zupełnie. Ale szybkość nie jest jedynym elementem albańskiego futbolu. Nie mniej istotny jest system półgórnej gry. Piłka rzadko tu ślizga się po ziemi długie, ostre podania najczęściej śmigają w powietrzu na wysokości nie mniejszej niż 2 metry nad boiskiem. Wymaga to znakomitego opanowania technicznego.

Pod tym względem Albańczycy nie byli arcymistrzami, ale właśnie w tym roku rozpoczął się zasadniczy zwrot na lepsze. Przez szereg tygodni doskonali trenerzy radzieccy wpajali kadrze najlepszych zawodników i instruktorów zasady opanowania technicznego Skutki nie dały na siebie długo czekać. Już pierwsze mecze dwukrotnego mistrza Albanii — **Partyzanta** zdumiały widzów nienaganną techniką piłkarzy mistrzowskiej drużyny. Można być pewnym, że wkrótce cały albański futbol znakomicie podniesie swe walory techniczne.



MIRASHI (Albania)

Brak dokładnego opanowania piłki sprawiał w latach poprzednich, że mimo znacznej przewagi w polu Albańczycy nie potrafili w decydujących momentach forsować bramki przeciwnika. Temu właśnie należy przypisać bezbramkowe rezultaty spotkań w pucharze bałkańskim oraz nikłe zwycięstwa (np. 1:0 z Jugosławią). Świetni trenerzy radzieccy poświęcili wiele czasu i wysiłku na zapoznanie Albańczyków z arkanami techniki futbolowej. Teraz kierownictwo piłkarzy albańskich może z ufnością oczekiwać międzynarodowych występów swych zawodników.

Piłką interesuje się tu cały kraj. Pierwszą tegoroczną wielką imprezą był puchar Albanii. Zdobyła go drużyna Partyzanta z Tirany w skład tego zespołu wchodzą sami młodzi piłkarze, mający przed sobą perspektywy wielkiej kariery.



TELITI (Albania)

Kapitan jedenastki Bselm Fagu liczy dopiero 24 lata. Brał już jednak udział we wszystkich spotkaniach reprezentacji państwowej na przestrzeni ostatnich 3 lat.

Fagu jest nie tylko filarem zespołu klubowego, ale stanowi również podporę drużyny narodowej. Zwycięstwa nad Jugosławią, Rumunią, Bułgarią były w olbrzymiej mierze jego zasługą.

Najmłodszy gracz Partyzanta Redzep Raczen liczy zaledwie 20 lat ale jest najlepszym obrońcą w swym kraju. Wspaniale orientujący się, dysponujący długim, wyswobadzającym wykopem, Raczen stanowi zaporę niemal niemożliwą do przebycia. Ten rasowy piłkarz byłby z całą pewnością znalazł miejsce w każdej narodowej drużynie kontynentu.

Piłkarzem, którego Albańczycy nazywają włoskim Piolą jest środkowy napastnik Loro Boriczi. Ten 22 letni napastnik sieje postrach w defensywie przeciwników na każdym meczu klubowym, bądź międzynarodowym. Boriczi jest świetnie wygimnastykowanym zawodnikiem. Jego skoki, salta w powietrzu należą do prawdziwych fajerwerków, choć szczerze mówiąc nie zawsze przyczyniają się do upłynnienia akcji.

Boriczi jest pupilkiem widowni, która na każdym meczu Partyzanta głośno domaga się jego efektownych wyskoków do górnych piłek i jego celnych ostrych strzałów.

Dwa tygodnie temu rozpoczęły się piąte po wojnie mistrzostwa Albanii w piłce nożnej. Bierze w nich udział 10 najlepszych drużyn: Partyzant (Tirana), Wlaznia (Szkodra),



BORICZI (Albania)

17 listopada (Tirana), Illi Kucz (Durazzo), Dynamo (Korizza), Besa (Kowaja) Flamurtari (Walona), Baszkimi (Elbasan), Apolonia (Fiele), 8 listopada (Sziak).



LLAMBI (Albania)

Już pierwsze mecze wykazały, że drużyna najlepszą w tym doborowym towarzystwie jest Partyzant. Mecz z Apolonią, należącą do czołówki wygrali Partyzanci 9:0. Niespodzianką była porażka stołecznego zespołu 17 listopada z Elbasan 2:3. O wyrównanym poziomie rywali Partyzanta świadczą wyniki, w których zwycięzca rzadko kiedy dystansuje pokonany zespół różnicą większą niż 2 bramki.

Stadiony nie są w stanie pomieścić wszystkich amatorów futbolu. Ludowo - demokratyczna Albania w pośpiesznym tempie odrabia jednak zaniedbanie w budownictwie sportowym z lat rządów reakcyjnych. Przedsięwzięto budowę kilku wielkich stadionów na prowincji, a obecnie powstaje wielki reprezentacyjny stadion w stolicy.

Albania przygotowuje się do sezonu międzynarodowego. Stałym pragnieniem tutejszych władz sportowych jest nawiązanie kontaktów z polskimi piłkarzami. Albańczycy grali już w Bukareszcie, Budapeszcie, Sofii. Byli więc już blisko Warszawy. Wyraża się tu przekonanie, że kontakt z Polską dotąd nie dość jeszcze żywy, w najbliższym czasie zostanie rozszerzony.

Piłkarze gotowi są na wizytę w każdym czasie. A byliby dla naszej reprezentacji niezwykle groźnym i ciekawym przeciwnikiem.

Roman JASIELSKI



FAGU (Albania)



PARAPANI (Albania)

LEKKOATLECI FINLANDII W POLSCE

Warszawa. Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ zamierza sprowadzić w sierpniu bież. roku ekipę 25 lekkoatletów Sportowej Federacji Robotniczej Finlandii (TUL). W składzie drużyny fińskiej znajduje się szereg olimpijczyków i reprezentantów kraju. Lekkoatleci fińscy wystąpić mają w Warszawie, Gdańsku i w Katowicach.

* * *

WŁOCHY MISTRZEM ŚWIATA W SZABLI DRUŻYNOWEJ

KAIR. Tytuł mistrza świata w szabli w konkurencji drużynowej zdobyły Włochy, zwyciężając w ostatnim spotkaniu w grupie finałowej Francję w stosunku 9:4. Trzecie miejsce zajął Egipt, wygrywając z Belgią również 9:4.

W poprzednich spotkaniach rundy finałowej Włochy wygrały z Belgią 14:2 i z Egiptem 13:3. Francja zwyciężyła Egipt 8:8 (przy lepszym stosunku trafień 63:61) oraz Belgię 12:4.

* * *

KONGRES EUROPEJSKIEJ UNII BOKSERSKIEJ ODROCZONY

RZYM. Kongres Europejskiej Unii Bokserskiej, który miał odbyć się w Rzymie 4 — 6 czerwca, został odłożony na 17 — 18 września.

* * *

FINAŁ PUCHARU SZKOCJI

LONDYN. Puchar Szkocji w piłce nożnej zdobyła drużyna Rangers, bijąc w finałowym spotkaniu na stadionie Hampden Park w Glasgow, drużynę Clyde 4:1 (2:0).

* * *

MANGIAROTTI MISTRZEM ŚWIATA W SZABLI

KAIR. W ramach odbytych w Kairze, szermierczych mistrzostw świata, rozegrano turniej indywidualny w szabli. Tytuł mistrzowski zdobył Włoch Mangiarotti, zwyciężając w finale Bougnola (Francja) 5:4 3:5 5:3. W walce o trzecie miejsce Carlesson (Szwecja) zwyciężył Pecheux (Francja) 5:4 5:3.

W półfinale Mangiarotti wygrał z Pecheux 5:1, 3:5, 5:4, a Bougnol zwyciężył Carlessona — 5:4, 5:4.

* * *

TRZY NOWE REKORDY LEKKOATLETYCZNE UZNANE.

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zatwierdziła ostatnio trzy nowe rekordy światowe, a mianowicie Niny Dumbadze w rzucie dyskiem 53,25. Fenomenalna miotaczka radziecka uzyskała ten wynik w Moskwie 8 sierpnia roku ubiegłego. W biegu na 1000 metrów rekordzistą świata jest Francuz Hansen 1.21.4 (wynik ustanowiony 27 sierpnia na zawodach w Goeteborgu). W rzucie oszczepem zatwierdzony został wynik Austriaczki Bauma 48,68 (12 lipca we Wiedniu).

* * *

ŁOMOWSKI ZNÓW ZAPROSZONY NA WĘGRY

WARSZAWA. Najlepszy miotacz Polski — Łomowski, który ma startować 19 czerwca na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie, został zaproszony również na Węgry przez klub Csepel na dzień 29 maja.

Nie wiadomo jednak jeszcze, czy Łomowski to zaproszenie wykorzysta

* * *

ZEBRANIE W SPRAWIE TURNIEJU »DZIKICH« DRUŻYN

WARSZAWA. We wtorek, dn. 26 bm., o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu ZKS »Polonia« zebranie kapitanatów »dzikich« drużyn, na którym omówione zostaną sprawy turnieju piłkarskiego.

Ruch odpowiedział

NA WEZWANIE IMIELINA

— Oczywiście z największą radością zaopiekujemy się entuzjastami sportu w Imielinie — mówi nam prezes Ruchu ob. Wnęk. Będzie to już drugi Ludowy Zespół Sportowy, z którym nawiązujemy kontakt.

— Drugi?

— Tak. Bo właśnie inicjujemy współpracę z LZS-em z Chełma. Zaraz zorganizujemy współzawodnictwo między Chełmem a Imielinem.

— A jak wyobrażacie sobie opiekę nad sportowcami Imielina?

— Przygotujemy trochę sprzętu, pojedziemy tam, nasi piłkarze mogą zagrać jakiś pokazowy mecz, będziemy następnie utrzymywać stałą łączność, aby pomagać w codziennej pracy sportowców. Przecież nawet przygotowanie boisk do koszykówki czy siatkówki wymaga doświadczenia. A jak zorientowałem się z wezwania zamieszczonego w „Sporcie" Imielin oczekuje największej pomocy dla swych piłkarzy. Na tym polu będziemy im mogli służyć znaczną pomocą.

— Cieszymy się bardzo, że tak szybko i z takim entuzjazmem odpowiadacie na apel sportowców wiejskich.

— Nasi zawodnicy już od dłuższego czasu jeżdżą na wieś gdzie grają z LZS-ami. Właśnie w tym tygodniu kilku z nich z Cieślikiem na czele wizytowało wsie na Śląsku z drużyną wyłonioną specjalnie dla tego celu przez Związek Chemików. Nie jest to więc dla naszego klubu nowość, a o celowości propagowania sportu na wsi naprawdę nie trzeba nas przekonywać. Mamy ambicję wykazania, że i na tym polu Ruch będzie należał do przodujących klubów.

* * *

Ruch Imielinie dał piękny przykład. Czekamy na następne kluby.

Kary na piłkarzy i działaczy

WARSZAWA. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ukarał 2-miesięczną dyskwalifikacją Cichockiego, grającego w barwach drugoligowego Widzewa. Jak stwierdzono, Cichocki był potwierdzony dla warszawskiej Gwardii i nie mógł grać w barwach Widzewa na meczu przeciw Ostrovii.

W związku z tym kierownik sekcji piłki nożnej Gwardii (Warszawa) — Rutowicz zawieszony został w prawach działacza sportowego do czasu przeprowadzenia dochodzenia. Ponadto 3 działacze Widzewa: Głogowski, Jaśmina i Seniof odsunięci zostali od pełnienia jakichkolwiek funkcji w piłkarstwie. Dochodzenie w ich sprawie powierzono łódzkiemu OZPN.

Spotkanie Widzew — Ostrovia zweryfikowane zostało 3:0 w.o. dla Ostrovii, co nie zmienia jednak pozycji obu drużyn, gdyż ten sam wynik uzyskany był na boisku.



Sezon piłkarski w ZSRR rozpoczęty. Fragment z meczu Spartak (Moskwa) — Dynamo (Tyflis)

LIGA TENISOWA

rusza ze startu

WARSZAWA PZT ustalił terminy spotkań międzyklubowych o mistrzostwo Polski w lidze tenisowej.

Do dnia 22 maja mają być zakończone rozgrywki o wejście do ligi i spadek. W rozgrywkach tych odbyć się mają spotkania:

Grupa środkowa: Radomiak — Warta (Poznań), grupa południowa: Krakus — BBTS (Bielsko), grupa północna: Olimpia (Grudziądz) z mistrzem klasy A.

I runda rozgrywek o mistrzostwo ligi musi być zakończona najpóźniej 12 czerwca.

W grupie środkowej spotkają się (gospodarze na pierwszym miejscu): Legia (Warszawa) — Włókniarz (Łódź), H. Cegielski (Poznań) — zwycięzca meczu Radomiak — Warta.

grupa południowa: zwycięzca meczu Krakus — BBTS z Cracovią oraz Pogoń (Katowice) — Piast (Gliwice),

grupa północna: Ogniwo (Szczecin) — Olimpia (Grudziądz) lub mistrz kl A Sopocki Klub Tenisowy — Gwardia (Bydgoszcz).

Druga runda zakończona ma być do 10 lipca, zaś trzecia runda do ? czerwca br.

Finały mistrzów poszczególnych grup odbędą się w czasie 14 sierpnia — 4 września.



Zespół KS „Resovia" Rzeszów, który zremisował z mistrzem Polski „Cracovią"